

informator  
WOJEWÓDZKIEJ ; MIEJSKIEJ  
BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ  
W OLSZTYNIE

ZESZYT 2 /10/  
KWIECIEŃ - CZERWIEC  
1960



OLSZTYN 1960



I N F O R M A T O R  
WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ  
W OLSZTYNIE

ZESZYT 2 /10/  
Kwiecień - Czerwiec  
1960

Redaguje Zespół w składzie:

Jan Burakowski /Redaktor Naczelny/, Wanda Dąbrowska,  
Halina Giżyńska, Antoni Narwoysz, Tamara Wajsbrod,  
Jan Wróblewski.

## S P I S T R E Ś C I

|  |        |
|--|--------|
| Apel Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Oświaty, Książki i Prasy ..... | str. 3 |
| Wanda Dąbrowska - Bibliotekarz jako oskarżyciel.....               | str. 5 |

### O czytelnich

|  |         |
|--|---------|
| Wacław Gołowicz - Kierunek - czytelnie ..... | str. 9  |
| Anna Zawadzka - Moja największa radość ..... | str. 12 |
| - " - - Czytelnie - ile i gdzie .....        | str. 13 |
| - " - - To wcale nie głupstwa .....          | str. 14 |

### M i l l e n i u m

|   |         |
|---|---------|
| Antoni Narwoysz - Wydawnictwa popularno-naukowe o początkach<br>Państwa Polskiego /cz.II/ ..... | str. 15 |
| - " - - Obchody Tysiąclecia w świecie .....   | str. 17 |
| Anna Scholz - Dni Oświaty, Książki i Prasy w bibliotekach<br>działdowskich .....                | str. 18 |

### Goście naszych bibliotek

|  |         |
|--|---------|
| Igor Newerly w naszych bibliotekach /opracowała Halina Giżyńska/.. | str. 20 |
| Kazimierz Koźniewski /opracowała Tamara Wajsbrod/.                 | str. 22 |
| Seweryna Szmaglewska /opracowała Halina Giżyńska/.                 | str. 24 |
| Warto wiedzieć... /opracowała Halina Giżyńska/.                    | str. 26 |

|  |         |
|--|---------|
| Kronika Bibliotek: Rady pomagają - i nie tylko one. Na zakup<br>książek. Chcieć, to móc. Kol. Wacława Szepelska.<br>Nowy kierownik PiMBP. Z życia Stowarzyszenia<br>Bibliotekarzy Polskich ..... | str. 29 |
|--|---------|

APEL WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU OBCHODU DNI OŚWIATY,  
KSIĄŻKI I PRASY

W dniach 3 - 17 maja obchodzone będą w całej Polsce Dni Oświaty, Książki i Prasy. Ten doroczny obchód ma za zadanie zwrócić uwagę całego społeczeństwa na podstawowe znaczenie oświaty i słowa drukowanego dla życia kulturalnego najszerszych warstw narodu. Nowoczesne społeczeństwo stoi bowiem w obliczu niezwykłego wzrostu techniki i wiedzy oraz stara się zastosowywać w życiu praktycznym najnowsze zdobycze naukowe. Ten stały wzrost i rozwój świadomości wymaga stałego i systematycznego dokształcania się oraz śledzenia postępów wiedzy i techniki.

Niezależnie od tego, książka i prasa stały się bliskim przyjacielem współczesnego człowieka, któremu dostarczają nie tylko niezbędnych wiadomości o życiu, ale również zapewniają rozrywkę kulturalną i wiele głębokich przeżyć.

Dni Oświaty Książki i Prasy są jednocześnie świętem bibliotek polskich, które pośredniczą pomiędzy masowym czytelnikiem a nieprzebranymi zasobami wiedzy i piękna, zawartymi w książkach.

W województwie olsztyńskim, gdzie przed wojną działały tylko nieliczne biblioteki polskie - Dni Oświaty Książki i Prasy mają szerszy niż gdzie indziej zasięg i znaczenie.

Wiąże się ono z budową i rozbudową całego życia kulturalnego na odzyskanej ziemi Warmii i Mazur.

W roku 1960 masowa działalność kulturalna w województwie olsztyńskim przebiega pod hasłem rzuconym w dniu 4 I 1960 r. przez uczestników Narady Pracowników Kultury woj. olsztyńskiego w Ostródzie: „Biblioteka - podstawowym ogniwem pracy kulturalno-oświatowej”.

Hasło to rzucone zostało przede wszystkim z myślą o ośrodkach wiejskich i małomiasteczkowych, gdzie ofiarnie i systematycznie pracują od lat biblioteki publiczne. Biblioteki wiejskie i małomiasteczkowe stanowią bowiem nie doceniony i nie wyzyskany w pełni czynnik rozwoju kulturalnego. Do niedawna traktowano je tylko jako zwykłe punkty wypożyczeń książki, nie dostrzegając roli, jaką odegrać mogą biblioteki zaopatrzone w widne, rozległe czytelnie, w sale gier towarzyskich, w sprzęt, umożliwiający wyświetlanie przezroczy i filmów, oglądanie programów telewizyjnych, odbywanie interesujących odczytów i spotkań literackich.

Możliwości prowadzenia tego rodzaju działalności są realne i wymagają stosunkowo niewielkich starań i nakładów finansowych. Zapowiedziane na lato 1960 roku uruchomienie stacji telewizyjnej w województwie olsztyńskim rozszerza jeszcze szanse rozbudowy funkcji bibliotek, przekształcenia ich w pełnowartościowe placówki usług kulturalnych.

Aby biblioteki mogły spełniać to zadanie, niezbędna jest znaczna i wszechstronna pomoc dla nich ze strony rad narodowych, organizacji, instytucji i społeczeństwa.

W związku z powyższym Wojewódzki Komitet Dni Oświaty, Książki i Prasy zwraca się z apelem do rad narodowych, instytucji spółdzielczych, związków zawodowych, zakładów pracy, kierownictw państwowych gospodarstw rolnych oraz wszelkich organizacji społecznych i młodzieżowych, aby w Dniach Oświaty, Książki i Prasy przystąpiły do:

1. Szerokiej akcji przekazywania na potrzeby czytelnictwa i klubów przybibliotecznych wolnych lub mało wykorzystywanych lokali,
2. wyposażania, porządkowania i upiększania lokali bibliotecznych,
3. powiększania przy pomocy środków społecznych księgozbiorów i zasobów czasopism w bibliotekach,
4. zdobywania nowych czytelników,
5. propagowania czytelnictwa i zakupu książek technicznych, popularno-naukowych i ideowo-wychowawczych,
6. zakładania kół przyjaciół książki i biblioteki

Wojewódzki Komitet DOKiP jest przekonany, że realizując podane wyżej punkty programu szerokie koła miłośników i przyjaciół książki przyczynią się wydatnie do wprowadzenia w życie hasła, związanego z uczczeniem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego: „Polska - krajem ludzi kształcących się” i dadzą wyraz głębokim przemianom społecznym zachodzącym w społeczeństwie polskim w związku z budową ustroju socjalistycznego.

Akcji rozszerzania działalności bibliotek i czytelnictwa w woj. olsztyńskim winien przyświecać przykład tych prezydów miejskich i gromadzkich rad narodowych, jak również i organizacji społecznych, które jako pierwsze podjęły hasło „Biblioteka - podstawowym ogniwem pracy kulturalno-oświatowej”. Są to prezydya powiatowych rad narodowych w Pasłęku, Biskupcu Resz., Szczytnie i Nowym Mieście, prezydya miejskich rad narodowych w Jezioranach, Bisztyнку i innych, których staraniem uruchomiono nowe czytelnictwa, wyposażone w meble, rzutniki do przezroczy i radiodbiorniki.

Niech Dni Oświaty, Książki i Prasy w roku 1960 przyniosą województwu olsztyńskiemu trwałą dorobek w postaci większych, piękniejszych i zasobniejszych bibliotek publicznych !!!

- o - o - o -

Wanda Dąbrowska  
Olsztyn

Bibliotekarz - oskarżyciel

Jednym z najpoważniejszych naszych zmartwień i kłopotów jest fakt, że dość znaczna ilość książek, wypożyczonych czytelnikom, nie wraca do bibliotek. Czekamy miesiąc, dwa, pół roku, wysyłając w tym czasie jedno upomnienie po drugim, telefonujemy do zakładu pracy czytelnika, idziemy nawet czasem do niego do domu. Widzimy wreszcie, że wyczerpaliśmy wszystkie „pokojuwe” środki postępowania. Rozgoryczenie nasze potęguje świadomość, że giną nam w ten sposób najczęściej książki najpoczytniejsze lub najbardziej wartościowe, na które czeka wielu solidnych i uczciwych czytelników.

Bibliotekarz nie ma prawa biernie przypatrywać się, jak topnieje księgozbiór prowadzonej przez niego biblioteki i przepada mienie państwowe. Niestety, musi, chociaż nie jest to przyjemne, podjąć się roli oskarżyciela.

Chciałabym w tym artykule podzielić się z koleżankami i kolegami doświadczeniem, które zdobyła Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna ścigając nieuczciwych czytelników na drodze prawnej.

Pierwszą czynnością biblioteki, która chce wytoczyć proces czytelnikowi, jest wysłanie do niego ostatecznego upomnienia wg wzoru, który podaję:

Olsztyn, dnia .....1960 r.

Ob. ....  
w .....  
ul. ....

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie wzywa Obywatela/lkę/ do zwrotu wypożyczonej dnia .....19.....  
książki autora ..... tytuł .....  
..... nr inw. ....  
oraz książki autora ..... tytuł .....  
..... nr inw. ....

Termin zwrotu książki minął dnia .....  
W wypadku, jeśli książka została zagubiona, należy opłacić jej równowartość w wysokości zł ..... w tym cena książki .....zł,  
koszty oprawy ..... zł. Kara za przetrzymanie .....  
..... zł, upomnienia zł ..... Razem zł .....

Jeśli należność wobec biblioteki nie zostanie uregulowana do dnia ..... sprawa będzie skierowana do Sądu z tytułu przywłaszczenia mienia państwowego.

Dyrektor WIMBP

Upomnienie to wysyłamy koniecznie z dołączonym do koperty potwierdzeniem odbioru. Druki poświadczenia odbioru można otrzymać w każdym urzędzie pocztowym. Jeśli niektóre pisma wrócą do nas z adnotacją, że adresat nie mieszka już pod wskazanym adresem, powinniśmy postarać się zdobyć nowy adres naszego dłużnika w Biurze Ewidencji Ludności przy Milicji Obywatelskiej. Pamiętać przy tym należy, że biblioteki publiczne, jako placówki bezpośrednio podległe Prezydium Rady Narodowej, korzystają z usług Biura Ewidencji Ludności bezpłatnie.

Najczęściej po otrzymaniu ostatecznego upomnienia czytelnik książkę zwraca, jeśli jednak tego nie uczyni, kierujemy sprawę do Państwowego Biura Notarialnego przy Sądzie Powiatowym.

Podaję niżej wzór pisma do Biura Notarialnego:

Olsztyn, dnia .....1960 r.

Do

Państwowego Biura Notarialnego  
przy Sądzie Powiatowym

w Olsztynie

Nr sprawy .....  
wolne od opłaty sądowej  
art. 4 © opł. sądowej

Powód: Skarb Państwa. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej  
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie  
ul. Staromiejska nr 33 /Stary Ratusz/.

Pozwany: ..... zamieszkały w .....  
przy ul. .... nr ..... m .....

Wartość przedmiotu sporu ..... zł ..... gr.

PWRN Woj. i Miejska Biblioteka Publiczna wnosi:

I.0. orzeczenie nakazem w postępowaniu upominawczym po myśli  
art. 465 i nast. kpc.

a/ strona pozwana winna wypłacić powodowi za wypożyczoną  
książkę - autor ..... tytuł .....  
nr inw. .... jej równowartość w cenie anty-  
kwarycznej w kwocie .....zł /słownie .....  
...../ oraz wpłacić za przetrzymanie książki po 0,10 zł dziennie /§ 4 ust. 1 regulaminu  
wypożyczalni/ kwotę ..... zł i za 4krotne upom-  
nienia kwotę 4 zł. /§ 4 ust. 2 reg. Wypożyczalni/.

b/ Powodowi przyznaje się od pozwanego koszty postępowania  
wg norm przepisanych.

II. Na wypadek wniesienia sprzeciwu PWRN WIMBP wnosi o orzecz-  
nie wyroku:

1. Strona pozwana winna zapłacić powodowi kwotę .....zł  
z ustawowymi odsetkami od dnia .....196..r.



2. Powodowi przyznaje się od pozwanego koszty sporu wg norm przepisanych.
3. Wyrokowi nadaje się rygor natychmiastowej wykonalności. Ponadto PWRN WIMBP wnosi o przeprowadzenie rozprawy także w nieobecności powoda, a w razie niezjawienia się strony pozwanej o wydanie wyroku zaocznego.

III. Na wypadek odmowy wydania nakazu zapłaty PWRN WIMBP wnosi:

1. O skierowanie sprawy na drogę zwykłego procesu.
2. O orzeczenie wyrokiem stosownie do wniosków ad. pkt. II.

#### U z a s a d n i e n i e

Strona pozwana pożyczyla w wypożyczalni w dniu .....  
 .....196...r. książkę autora .....  
 tytuł ..... nr .....  
 i miała zgodnie z regulaminem wypożyczalni biblioteki /§ 3/  
 zwrócić ją dnia .....196...r.

Mimo kilkakrotnych wezwań pisemnych książki nie zwróciła.

D o w o d y: karta czytelnika, zobowiązanie czytelnika i karta książki.

W załączeniu pełnomocnictwo.

D y r e k t o r

Do pozwu dołączamy pełnomocnictwo, wystawione na nazwisko kierownika biblioteki lub osoby przez niego upoważnionej.

Gdy wartość przedmiotu sporu, tzn. cena książki i jej oprawy oraz wysokość opłaty karnej za przetrzymanie i opłat za upomnienie, przekracza sumę 300 zł, kierujemy sprawę do Sądu Powiatowego. Pozew piszemy podobnie. Ponieważ niewiele spraw będzie kwalifikować się do Sądu, gdyż w ogromnej większości wypadków łączna suma będzie niższa od 300 zł, w dalszym ciągu artykułu zajmować się będziemy tylko sprawami notarialnymi. /Bibliotekarze, którzy będą potrzebowali informacji o sposobie prowadzenia spraw sądowych, mogą zgłaszać się osobiście lub nawet telefonicznie do kol. Sabiny Siemaszko, którą zajmuje się tym w WIMBP i ma już spore doświadczenie w tej dziedzinie/.

Powracam do zagadnienia spraw notarialnych. Otóż Biuro Notarialne po otrzymaniu naszych pozwów wysyła do czytelników nakazy zapłaty, wzywając ich do opłacenia sumy podanej przez nas, procentów oraz 25 zł za prowadzenie sprawy. Na ogół czytelnicy po otrzymaniu takiego wezwania zgłaszają się sami do biblioteki, regulując należność. Jeśli tego nie uczynią w przewidzianym terminie, piszemy znowu do Biura Notarialnego, prosząc o tzw. klauzulę wykonalności. Biuro, po wystawieniu klauzuli, zwraca nam sprawę, którą my z kolei przekazujemy komornikowi z prośbą o wszczęcie egzekucji.

Pamiętajmy, że zarówno w sprawach prowadzonych przez Biuro Notarialne, jak i przez Sąd biblioteki nie ponoszą żadnych kosztów, natomiast niesolidnego czytelnika sporo to kosztuje.

Występowanie na drogę prawną przeciwko naszym dłużnikom jest bardzo pracochłonne, zabiera dużo czasu i przysparza trochę kłopotów, ale na pewno opłaca się, bo wiadomość, że za przywłaszczenie książek można trafić do sądu, szybko rozchodzi się wśród czytelników i skłania

ich do zwracania książek w terminie. Pamiętajmy zresztą, że bibliotekarz jest odpowiedzialny za mienie powierzone jego opiece i ma obowiązek czynienia wszystkiego, by mienie to zabezpieczyć.

Odrębnym zagadnieniem jest ściganie na drodze prawnej państwowych gospodarstw rolnych, w których przepadły komplety naszych książek. Wartość zadłużenia PGR wobec bibliotek sięga w niektórych powiatach kilkunastu tysięcy złotych. Kierownikom bibliotek, którzy są tym zagadnieniem zainteresowani, radzę przede wszystkim dokładnie przestudiować w Dzienniku Ustaw PRL z dnia 10 stycznia 1953 r. nr 2 Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie organizacji państwowych komisji arbitrażowych i trybu postępowania arbitrażowego.

Spory pomiędzy instytucjami państwowymi rozstrzyga nie Sąd, a Komisja Arbitrażowa i dlatego właśnie do niej musimy się w tych sprawach zwracać.

Przed zwróceniem się do arbitrażu wysyłamy do naszego dłużnika za potwierdzeniem odbioru pisemne upomnienie, w którym umieszczamy zdanie: "Pismo to prosimy traktować jako ostateczne upomnienie przedarbitrażowe".

Jeśli PGR nie opłaci nam równowartości książek w podanym przez nas w wyżej wymienionym piśmie terminie wysyłamy w 4 egz. wniosek do Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Olsztynie. Do wniosku załączamy w 2 egz. odpisy pokwitowania książek przez PGR, w 2 egz. odpisy naszej korespondencji z PGR, potwierdzenie odbioru upomnienia przedarbitrażowego, pełnomocnictwo, a także dowód przelania 150 zł na konto Głównej Komisji Arbitrażowej w NBP V Oddział Miejski Warszawa 1529-91-548 cz. 50 dz. 5 rozdz. 21.

Wzór wniosku arbitrażowego:

.....dnia.....

Okręgowa Komisja Arbitrażowa

w O l s z t y n i e

Plac Wolności 2

Nr sprawy .....

W n i o s e k

Powód: Skarb Państwa Prezydium ..... Rady Narodowej  
w ..... Powiatowa Biblioteka Publiczna w .....

Pozwany: Państwowe Gospodarstwo Rolne w .....  
pocztą ..... powiat .....

Wartość przedmiotu sporu: ..... zł.

Powiatowa Biblioteka Publiczna w ..... stawia  
wniosek o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty .....  
..... zł jako równowartości nie zwróconych książek, stanowią-  
cych własność powoda.

## U z a s a d n i e n i e

Powiatowe Gospodarstwo Rolne w ..... zwróciło się dnia ..... pisemnie do Powiatowej Biblioteki Publicznej w ..... z prośbą o wypożyczenie kompletu ..... książek. Książki wydano za pokwitowaniem osobie upoważnionej przez PGR do prowadzenia punktu bibliotecznego.

Pomimo kilkakrotnych pisemnych i telefonicznych upomnień książki nie zostały zwrócone. Ostatnie pismo wysłano do PGR jako upomnienie przedarbitrażowe.

Dowody rzeczowe:

1. Pismo PGR z dnia ..... L.dz. ....
2. Wykaz wypożyczonych książek
3. Odpisy pism biblioteki, wzywające do zwrotu książek.

- o - o - o -

Wacław Gołowicz  
Mrągowo

### Kierunek - czytelnie

Rok 1950. Biblioteka Miejska mieściła się wówczas w małym pokoiku na pierwszym piętrze w Ratuszu. Było tam zimno i ciasno. W dodatku jedno okno, do połowy zasłonięte regałami, niewiele przepuszczało światła.

Lubiłem jednak niekiedy tam zajść, by podpatrzeć pracę wypożyczalni i posłuchać dyskusji czytelników o przeczytanych książkach. Takie dyskusje były niekiedy nadzwyczaj ciekawe.

Przeciskałem się przez grono oczekujących na swoją kolejkę czytelników i zajmowałem wskazane mi gościnnie przez bibliotekarkę miejsce przy jej stoliku pod oknem. Był to jedyny kącik w bibliotece, w którym mogłem względnie spokojnie posiedzieć.

Bibliotekarka, p. Maria Nowak, krzątała się w wąskich przejściach między regałami i ladą biblioteczną. Wyszukiwała z półek żądane przez czytelników książki, starając się zaspokoić jak najlepiej ich dezyderaty. Trzeba przyznać, że robiła to z całym zapałem pedagogiki bibliotecznej i znajomością zainteresowań czytelników. Potrafiła także te zainteresowania odpowiednio kształtować.

Pewnego razu, siedząc tak w głębi lokalu bibliotecznego, usłyszałem głos: „Dobry dzień”. Wypowiedziano te słowa wszem wobec - ludziom, regalom i książkom. Zobaczyłem starszego pana ze śmiejącymi się oczyma i z czarną jak heban brodą. Przecisnął się do lady bibliotecznej i złożył na niej kilka książek do zwrotu. Znać było, że jest częstym bywalcem biblioteki.

Bibliotekarka odpowiedziała: „A, dzień dobry, dzień dobry”, głosem, z którego przebijała wyraźna nuta życzliwości.

- Czy jest już nowy „Ogoniok” ? - spytał.

P. Maria przerwała na moment czynności notowania wypożyczeń i spod lady wydobyła numer czasopisma. W tym momencie uchwyciłem kątem oka jakieś niezdecydowanie w ruchach i postawie bibliotekarki. Niezdecydowanie to trwało krótko. Podeszła do mnie i zaczęła szeptać:

„...Ten pan przychodzi na czasopisma, przegląda stare roczniki i korzysta z tego miejsca, na którym pan siedzi.... Bardzo pana przepraszam, ale jak pan kierownik widzi, nie ma gdzie mego czytelnika posadzić..” Podniosłem się z krzesła i powiedziałem: - Ależ proszę bardzo, proszę uprzejmie.

Dzisiaj już nie mamy podobnych kłopotów.

W roku 1954 obie biblioteki - powiatowa i miejska - zostały połączone w jeden organizm i otrzymały pięcioizbowe pomieszczenie. Jedną z izb, o powierzchni 30 m<sup>2</sup>, przylegającą do wypożyczalni, wykorzystaliśmy na urządzenie czytelnicy. Zrazu było to prowizorium. Kilka stolików, zbieranina krzeseł, kilkanaście tytułów czasopism i to wszystko.

Mogliśmy już jednak dzięki temu lokalowi znacznie poszerzyć działalność biblioteczną. Zaczęliśmy organizować wystawy książkowe, konkursy literackie, pogadanki. W Dniach Oświaty setki uczniów miejscowych i okolicznych szkół zapoznawało się z działalnością i urządzeniem biblioteki. W czytelnicy odbywają się lekcje biblioteczne. Środy weszły już do tradycji jako dni przeznaczone na zajęcia z dziećmi. Opowiadanie bajek, wyświetlanie przezroczy, epidiaskop, organizacja konkursów literackich, oto zajęcia z młodocianym czytelnikiem.

Z roku na rok rosła liczba czasopism. Rosła można powiedzieć pod presją czytelników. „Jak to - mówili - żeby w czytelnicy nie było tego tytułu ?” Przybywało więc tytułów, tak że obecnie jest w czytelnicy do dyspozycji czytelników ok. 100 tytułów dzienników i tygodników, licznie reprezentowane są magazyny ilustrowane, czasopisma dla dzieci itp.

Codziennie dziesiątki czytelników ślęczy nad tymi gazetami.

Z chwilą uzyskania lokalu na czytelnicy wyodrębniliśmy z całości księgozbioru i zaczęliśmy kompletować bibliotekę podręczną. Biblioteka ta rozrosła się do około 800 pozycji. Znalazły się tu encyklopedie, bibliografie, słowniki, wszelkie informatory, kalendarze, albumy. Szczególnie bogato reprezentowany jest dział nauki o literaturze.

Ostatnio, idąc po linii zapotrzebowań czytelniczych zebraliśmy z różnych wydawnictw materiały, dotyczące Mrągowa i powiatu, wyodrębniając je w specjalnej kartotece. Jest to zbiór danych źródłowych w przekroju geograficznym, historycznym, politycznym, gospodarczym i społecznym o powiecie mrągowskim.

Rozbudowany system katalogów zagadnieniowych wprowadza czytelnika w bogactwo tematyki, zawartej w książkach, a bibliotekarzowi ułatwia obsłużenie czytelnika, dla którego przecież pracuje i któremu służy.

Dziś czytelnicy PIMBP spełnia poważną funkcję oświatową i wychowawczą w Mrągowie.

A jak jest z czytelnicy w terenie ?

W nawale prac i koncentracji wysiłków nad różnymi akcjami, jakie miały miejsce w minionych latach, zapomnieliśmy o tym, jaką rolę mogą odgrywać czytelnicy przy bibliotekach na wsi. Dobrze, że teraz zagadnienie to przybiera na sile i staje się coraz bardziej aktualne.

Coraz częściej mówi się o potrzebie czytelni na wsi, ba, nawet się je tworzy.

Inicjatorem tych chlubnych poczynań, obok Wydziału Kultury PWRN, stał się Wojewódzki Zarząd Związku Młodzieży Wiejskiej. W listopadzie ub. r. otrzymaliśmy z ZMW w Olsztynie fundusze na wyposażenie czytelni w Nawiadach. Jest to w tej chwili jedna czytelnia na wsi w powiecie mragowskim.

W pozostałych dwunastu bibliotekach gromadzkich jest pod tym względem źle. Brak jest odpowiednich lokali, brak niezbędnego sprzętu i brak funduszy na prenumeratę czasopism.

Biblioteki gromadzkie w Wyszemborku, Ukcie, Olszewie, Pieckach, Gelandzie mieszczą się w tak małych pokojkach, że już w tej chwili nie ma miejsca na wstawienie chociażby jednego regału. Ogromna ciasnota nie pozwala rozwinąć szerszej pracy bibliotecznej. Brak miejsca nie tylko dla czytelnika, ale i samej bibliotekarce trudno jest pracować wśród książek ściśniętych na regałach i stosów złożonych na podłodze.

Tymczasem zapotrzebowania czytelnicze w terenie rosną. Czytelnik wiejski nie tylko wyczekuje z niecierpliwością na nowości książkowe, częstokroć się o nie wyklóca z bibliotekarką, ale chciałby również wolny swój czas wykorzystać w bibliotece na codziennym czytaniu gazet i korzystaniu z określonych wydawnictw książkowych.

Czytelnika „ciągnie” do biblioteki.

W ubiegłym roku kilkudziesięciu czytelników z Ukty podpisało memoriał skierowany do władz powiatowych z żądaniem stworzenia lepszych warunków lokalowych i uruchomienia czytelni.

Biblioteka w Ukcie ma już wyrobioną tradycję pracy z czytelnikiem. Obecna ciasnota w bibliotece nie pozwala na podtrzymanie tej tradycji.

Należałoby w tej chwili zakupić dla każdej biblioteki chociaż po jednym regale na czasopisma, po jednym stoliku i po kilka krzeseł. Potrzeba jest ok. 700 - 800 zł rocznie na prenumeratę czasopism. Niestety, szczupłe fundusze Biblioteki Powiatowej i bibliotek gromadzkich nie wytrzymują tych wydatków. Należałoby sięgnąć do innych źródeł.

W r. ub. jedynie tylko Prezydium GRN w Nawiadach wyasygnowało ze swoich funduszy 1000 zł na potrzeby swojej biblioteki. Żadna z pozostałych rad narodowych podobnego gestu nie okazała.

Czy 1960 r. przyniesie jakieś zmiany na lepsze? Mamy nadzieję, że tak. Prezydium GRN w Ukcie już w niedługim czasie rozwiąże sprawę lokalu dla swojej biblioteki. Przewodniczący Prezydium GRN w Baranowie, który cieszy się opinią dobrego gospodarza gromady, obiecuje ulokować bibliotekę w lepszym lokalu i wyasygnować na jej potrzeby pewną kwotę pieniędzy.

Przewodniczący Prezydium z Grabowa wraz z sekretarzem mają ambicję uruchomienia czytelni przy bibliotece. Myśli się również o nowym lokalu dla biblioteki w Wyszemborku.

Mamy nadzieję, że prezydium GRN spojrzą czulszym okiem na potrzeby swoich placówek bibliotecznych, które w obecnej chwili są przecież nie małą jedynymi ogniskami spełniającymi funkcje kulturalno-oświatowe wśród dorosłych na wsi.

### Moja największa radość

Chcę opisać krótko jedną z form pracy, które pomagają mi zwiększyć poczytność książek mało czytanych.

Od 24 września 1959 r. organizuję w bibliotece od godz. 18<sup>00</sup> do 20<sup>00</sup> /przeważnie trwają dłużej/ tzw. "wieczory czwartkowe". Urządzamy wieczory dwojakiego rodzaju: ogólne, przeznaczone dla wszystkich zainteresowanych czytelników, i specjalne, dla określonej grupy /np. wieczory kobiet, dziewcząt, kawalerów/.

22 października był u nas "wieczór kobiet", na którym dokonaliśmy przeglądu książek z działu "64" /gospodarstwo domowe/. Na kilka dni przed wieczorem zrobiłam wystawę książek z tego działu z dużym hasłem: "Kobieto! Czytaj książki z dziedziny gospodarstwa domowego"! Sam przegląd zorganizowany był w ten sposób, że jedne dziewczęta stawiały pytania i prosiły o rady w rozmaitych gospodarskich sprawach, a inne wyjaśniały, w jakiej książce można znaleźć na te pytania odpowiedzi. Czytały także odpowiednie krótkie fragmenty.

Ten wieczór bardzo się obecnym kobietom spodobał. Wiele mówiło, że nie wiedziały dotychczas, iż takie ciekawe i pożyteczne książki są w bibliotece. 5 kobiet, które dotąd nie korzystały z biblioteki, zapisało się.

Zorganizowałam także podobny do opisanego wieczór, poświęcony książkom o sadach, ogrodach i ogródkach. Był także wieczór dla dziewcząt, na którym czytaliśmy wyjątki z książki Ewy Jackiewiczowej pt. "O czym chcą wiedzieć dziewczęta". Długo rozmawiałam z dziewczętami, które mają do mnie dużo zaufania, o poruszanych w książce sprawach.

Bardzo ciekawy był też wieczór "ogólny" dla wszystkich czytelników, na którym obecni byli literaci z Olsztyna: stary poeta ludowy, Michał Lengowski, i Tadeusz Stępowski, autor książki "Daleka droga". Opowiadali oni o historii Warmii i Mazur, czytali też własne utwory. Po tym wieczorze poszły w ruch prawie wszystkie książki o Warmii i Mazurach, z których robiłam przed spotkaniem wystawkę.

Aby wieczór nie był dla obecnych nudny, po części poważnej zaw sze jest dla urozmańcenia część wesoła, rozrywkowa. Na tę część przygotowujemy recytacje wierszy, anegdoty, wesołe fragmenty książek. Są czytelnicy, którzy bardzo lubią recytować wiersze lub opowiadać wesołe historie. Rozstaję się z czytelnikami zawsze w bardzo miłej atmosferze, umawiając się od razu na następne spotkanie. Teraz już trudno by było zaprzestać spotkań, bo ludzie nie mogą się ich doczekać.

Dotychczas wieczory czytelnicze ogłaszałam przez plakaty i zaproszenia, wysyłane do nauczycieli, pracowników poczty, Gminnej Spółdzielni i organizacji, działających na terenie wsi. Ale teraz to już chyba nie będzie potrzebne, bo organizuję je stale w określonych terminach i wszyscy już naprzód o nich wiedzą, a frekwencja jest taka duża, że muszę pożyczyc krzesła z Prezydium Gromadzkiej Rady /pracownicy Gromadzkiej Rady, a zwłaszcza przewodniczący, ob. Zbylut, bardzo pomagają mi w pracy/.

Polecam wszystkim kolegom organizowanie takich wieczorów. U nas dzięki nim biblioteka urosła w oczach całej wsi i zdobyła autorytet. Bardzo znacznie zwiększyła się liczba czytelników, zwiększyła się również ogromnie poczytność książek z gospodarstwa domowego, sadownictwa, higieny i innych niemniej pożytecznych. A dla mnie, bibliotekarki, największa radość, gdy słyszę, że komuś się ta czy inna książka przydała, pomogła w pracy.

Czytelnie przy bibliotekach gromadzkich i małomiejских  
stan na dzień 20 IV 1960 r.

| Lp.    | P o w i a t  | Liczba bibliotek grom. | Liczba czyt.przy bibl. grom. | Liczba bibl.małomiejских i osiedlowych | Liczba czytelni przy bibl. małomiejских i osiedlowych | Liczba kącików do czytania |
|--------|--------------|------------------------|------------------------------|--|---|----------------------------|
| 1.     | Barczewo     | 16                     | 2                            | -                                      | -   | 1                          |
| 2.     | Bartoszyce   | 9                      | -                            | -                                      | -   | 1                          |
| 3.     | Biskupiec R. | 11                     | 2                            | 3                                      | 1   | 2                          |
| 4.     | Braniewo     | 10                     | 2                            | 2                                      | 1   | 4                          |
| 5.     | Działdowo    | 11                     | -                            | 1                                      | -   | -                          |
| 6.     | Giżycko      | 8                      | 1                            | 1                                      | -   | 4                          |
| 7.     | Górowo Iław. | 8                      | 1                            | -                                      | -   | -                          |
| 8.     | Iława        | 12                     | 2                            | 2                                      | -   | -                          |
| 9.     | Kętrzyn      | 14                     | 5                            | 1 os.                                  | -   | 2                          |
| 10.    | Lidzbark W.  | 14                     | -                            | 1                                      | -   | 8                          |
| 11.    | Morağ        | 14                     | 4                            | -                                      | -   | 1                          |
| 12.    | Mrağowo      | 13                     | 1                            | 1                                      | -   | -                          |
| 13.    | Nidzica      | 15                     | 1                            | -                                      | -   | 2                          |
| 14.    | Nowe Miasto  | 15                     | 1                            | 1                                      | 1   | 1                          |
| 15.    | Ostróda      | 13                     | 1                            | 1                                      | -   | 1                          |
| 16.    | Pasłęk       | 10                     | 6                            | -                                      | -   | -                          |
| 17.    | Pisz         | 10                     | 3                            | 2+1 os.                                | 2   | 5                          |
| 18.    | Szczytno     | 16                     | 6                            | -                                      | -   | 7                          |
| 19.    | Węgorzewo    | 12                     | 2                            | -                                      | -   | 2                          |
| Razem: |              | 231                    | 40                           | 17                                     | 5   | 41                         |

Opracowała H.G.

To wcale nie głupstwa, czyli kilkoro przykazań dla bibliotek

posiadających czytelnie i bibliotek powiatowych

- Gdy mamy już wyposażoną czytelnię, pamiętajmy, że ma ona dla środowiska wartość tylko wtedy, gdy jest otwarta. Czytelnia przy bibliotece powinna być czynna co najmniej 4 razy w tygodniu, koniecznie w niedzielę /wtedy ludzie nie mają co robić z czasem, dlatego knajpy są pełne/. Najlepsze godziny otwarcia czytelni to godziny od 16<sup>00</sup> do 21<sup>00</sup>.
- Po lecie i jesieni zawsze następuje zima. Zima - to okres, kiedy czytelnicy mają najwięcej czasu i najchętniej korzystają z czytelni. Ale tylko wtedy, gdy jest w niej ciepło. Dlatego już teraz musimy się zaopatrzyć o remont pieców, o to, by zakupiono dla bibliotek, posiadających czytelnie odpowiednią ilość węgla. Dotychczas np. zdarzało się, że 2-izbowe lokale otrzymywały na cały rok tylko 1 tonę węgla, wskutek czego w bibliotece było tak zimno, że o jakiegokolwiek pracy w czytelni nie mogło być mowy.
- Prenumerując pisma dla czytelni, pamiętajmy o szczupłości naszych kiesi i nie kupujemy wielu tytułów o podobnym profilu tematycznym. Np. jeśli posiadamy „Panoramę Północy”, to niekonieczna jest „Panorama”, jeśli mamy „Przyjaciółkę”, to darować sobie możemy „Kobietę i Życie”.
- Czytelnia tylko wtedy może spełniać rolę wychowawczą i kształcącą, kiedy będzie posiadała wybór pism mających takie ambicje. Aktualnie posiadamy w czytelniach zbyt dużo, w stosunku do naszych możliwości finansowych, magazynów ilustrowanych i innych pism rozrywkowych, a zbyt mało pism dających rzetelną informację o współczesnym świecie, współczesnej wiedzy i technice, sztuce i literaturze. Wśród pism w każdej czytelni powinny się znaleźć: „Horyzonty Techniki” i „Horyzonty Techniki dla Dzieci”, „Młody Technik”, „Problemy”, „Przyjaźń”, „Kraj Rad”, „Literatura Radziecka”, polskie pisma literackie. A „Kaktus” i „Karuzelę” kupujemy wtedy dopiero, gdy zaspokoimy w dziedzinie prenumeraty najpilniejsze potrzeby.
- Nawet najlepiej wyposażona w meble i sprzęt czytelnia nie będzie lokalem miłym i przytulnym, dopóki będą nagie ściany, nie przykryte stoliki, dopóki będzie szaro. Dlatego starajmy się nabyć do czytelni na ściany barwne reprodukcje, firanki, chodniki, nakrycia na stoły. Te rzeczy nie kosztują wcale tak dużo, a wielokrotnie wzmagają atrakcyjność czytelni.
- Nowy lokal czytelni i nowy sprzęt, to równocześnie także nowe zwiększone potrzeby w zakresie prenumeraty, sprzątnania, sprzętu gospodarczego itd. Starajmy się, by w budżecie na r. 1961 znalazły odzwierciedlenie te zwiększone potrzeby.

- o - o - o -



Antoni Narwoysz  
Olsztyn

Przegląd wydawnictw popularno-naukowych o początkach  
Państwa Polskiego

/Ciąg dalszy/

✓ Dąbrowski Jan: Studia nad początkami państwa polskiego. - Wrocław 1958  
Oss., s. 57. / Roczniki Krakowskie, tom XXXIV, zesz. 1/.

Autor - to wybitny badacz epoki średniowiecza w Polsce. Czynny również jako publicysta. Był przed wojną zwolennikiem zbliżenia polsko-węgierskiego i jako historyk dał wyraz tym swoim poglądom w szeregu studiów traktujących o stosunkach polsko-węgierskich w przeszłości, m.in.: „Ostatnie lata Ludwika Węgierskiego” i „Władysław Jagiellończyk na Węgrzech”. Do bardziej znanych należy również jego „Historia średniowiecznej Polski”.

W „Studiach nad początkami państwa polskiego” omawia obecny stan badań nad wciąż jeszcze nie rozwiązany przez naukę definitywnie problem genezy państwa polskiego i jego zasięgu terytorialnego w wieku X. Sądzi on, że wobec stosunkowo szczupłej ilości pewnych i wiarogodnych źródeł pisanych wielkie pole do działania stoi wciąż jeszcze otworem przed archeologami, którzy dotychczas w swych poszukiwaniach zbyt mało uwagi poświęcali ziemiom południowej Polski /Małopolsce/. Dąbrowski u stosunkowuje się krytycznie do wielu źródeł i opartych na nich hipotezach, zwłaszcza jeśli chodzi o najmniej znany dotąd okres pierwszej połowy X wieku.

Niewielkie to studium, ilustrowane kilkoma reprodukcjami, zaopatrzone w źródłowe przypisy, napisane jest całkiem przystępnie i może być z powodzeniem polecane czytelnikom, posiadającym wykształcenie w zakresie szkoły średniej.

✓ Bortnowski Władysław: Walki w obronie niepodległości Polski w okresie wczesnofeudalnym. Warszawa 1951 MON, s. 77.

Jest to krótki szkic obejmujący dzieje walk Polski na granicy zachodniej od epoki powstania państwa do r. 1109, czyli do początków wielkiej wyprawy cesarza niemieckiego Henryka II przeciwko Bolesławowi Krzywoustemu. Autor, wybitny generał z czasów kampanii wrześniowej, dał w tej książce b. zwięzły i dość powierzchownie ujęty obraz walk Polski z Niemcami bez bliższego uwzględnienia momentów strategicznych i taktycznych i z położeniem nacisku raczej na stronę polityczną. Zaletę tego studium stanowią dodatki w postaci wyjątków ze słynnej relacji arabsko-żydowskiego kupca i podróżnika, Ibrahima ibn Jakuba, dotyczącej kraju Mieszka I i ogólnej charakterystyki Słowian, a także innych źródeł /które zajmują około połowy całego tekstu książki/.

Nie można pominąć i innej jeszcze cechy charakterystycznej dla tej pracy, jest nią naświetlenie faktów i wydarzeń z uwzględnieniem momentów społeczno - gospodarczych, nie docenianych, jak wiadomo, przez naszą przedwojenną historiografię.

Powyższe względy decydują o wartości tej skromnej publikacji, którą można dać do rąk czytelnikom nie posiadającym nawet specjalnego przygotowania historycznego.

- ✓ Zakrzewski Stanisław: Mieszko I jako budowniczy Państwa Polskiego. 1921  
Polska Składnica Pomocy Szkoln. 10<sup>o</sup>, s.188 + mapa.

Znakomity badacz polskiego średniowiecza, b.prof.uniw.lwowskiego, długoletni prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego i redaktor „Kwartalnika Historycznego”, pozostawił szereg cennych prac z okresu pomiędzy X a XII wiekiem naszych dziejów. Do najbardziej znanych należą „Mieszko jako budowniczy państwa polskiego” i „Bolesław Chrobry Wielki”.

Pierwsza z nich - to niewielka stosunkowo rozmiarami książka, w sposób skondensowany podaje całą ówczesną wiedzę o pierwszym księciu polskim, wiedzę, która na ogół niewiele i po dziś dzień posunęła się naprzód, a to dzięki b. ubogim i ułamkowym źródłom z tej epoki. Autor wylicza i charakteryzuje źródła oraz podaje literaturę przedmiotu i w oparciu o ten materiał próbuje opracować wizerunek postaci Mieszka I możliwie zgodny z rzeczywistością, a więc wolny od całego szablonu i balastu legend, w jaki został on spowity przez kronikarzy. Autor usiłuje odpowiedzieć na pytanie, co zdołał Mieszko dla społeczeństwa i w jakiej mierze sam był wkładnikiem jego potrzeb i dążeń. Czytając tę i inne prace Stanisława Zakrzewskiego, musimy pamiętać, że jako przedstawiciel tradycyjnej szkoły historycznej przeceniał znacznie jednostki i jej rolę w dziejach narodu. W przedstawicielach dynastii Piastów widział potężnych władców, a naród był dla niego jedynie bierną masą, która pojawia się na arenie dziejowej razem z Mieszkiem i jest jego tworem. Nie doceniał, podobnie jak większość ówczesnych historyków, znaczenia czynników gospodarczych w kształtowaniu się społeczeństwa oraz istnienia organizacji państwowej przed Mieszkiem.

Zdając sobie sprawę z tych poglądów autora - dziś już we współczesnej historiografii w znacznej mierze przewyżczonych - możemy tę pozycję polecić czytelnikom jako dającą duże ciekawego materiału i napisaną przy całej głębokiej erudycji autora, uwidocznionej w licznych przypisach językiem komunikatywnym i dostępnym dla osób nie posiadających przygotowania w zakresie historii.

#### Dwie popularne publikacje o Biskupinie:

- ✓ Zdzisław Rajewski: 10.000 lat Biskupina i okolic. Warszawa 1958 PZWS,  
s.141, ilustr.

Autor - to uczeń i współpracownik prof. Józefa Kostrzewskiego, dyrektor Muzeum Archeologii w Warszawie i kierownik prac wykopaliskowych w Biskupinie. Opisuje w tej niewielkiej książeczce historię odkryć biskupiańskich, poczynając od pierwszego uderzenia łopata, dokonanego przez miejscowego rolnika, wydobywającego torf, i przypadkowego odkrycia przez niego w r.1933 w ziemi budowli, glinianych skorup i przedmiotów codziennego użytku.

Autor w formie zwięzłej i b. skondensowanej ukazuje ogrom pracy, włożonej w rekonstrukcję starożytnego grodu i osiedla biskupiańskiego, a także olbrzymi materiał, jaki dostarczyły te znaleziska do poznania dziejów społeczeństw praszłowiańskich w tej części kraju, ich życia i gospodarki. Obfite zdjęcia ułatwiają zapoznanie się z treścią książki. Na końcu umieszczone zostały informacje dla turystów odwiedzających Biskupin.

- Zdzisław Rajewski: Biskupin, gród praszłowiański. Czytelnik 1947, s. 42  
/Wiedza Powszechna. Z cyklu: „Praszłowiańszczyzna i  
Polska pierwotna” /Zesz.4/.

Czytelnikowi, nie posiadającemu nawet minimalnego przygotowania historycznego można śmiało polecić tę broszurę. W sposób popularny i niezwykle przystępny podane są w niej najważniejsze wiadomości dotyczące początku i dalszego rozwoju prac wykopaliskowych w Biskupinie oraz opisy znalezionych przedmiotów. Dodane na końcu objaśnienia uprzystępniają książkę nawet zupełnemu laikowi.

## Obchody Tysiąclecia w świecie

Wielką rocznicę 1000-lecia Państwa Polskiego pragną uczcić nie tylko Polacy zamieszkali w kraju, lecz także liczne rzesze naszych rodaków, rozsianych po świecie. Oto garść wiadomości z różnych krańców globu ziemskiego.

### A n g l i a

Klub Młodzieży Polskiej w Londynie ogłosił konkurs czytelniczy dla młodzieży w wieku od 15 do 22 lat, zawierający m.in. takie pytania: „Którego z Polaków /nieżyjących/ w ciągu Tysiąclecia uważam za najbardziej zasłużonego dla narodu polskiego i dlaczego?” i „Co najbardziej ci się podoba w treści „Pana Tadeusza” i dlaczego?”.

### B r a z y l i a

W miejscowości Porto Allegro w Stanie Rio Grande de Sul powstał Komitet Tysiąclecia Polski.

### U S A

Polski Instytut Naukowy w Nowym Jorku zaplanował w związku z Tysiącleciem szereg konferencji naukowych, odczytów, wydawnictw i wystaw. Pierwsza konferencja naukowa odbędzie się 14 listopada 1960 r. na uniwersytecie Fordham w Nowym Jorku, druga na Uniwersytecie Columbia w początkach 1961 r.

W opracowaniu znajduje się również szereg dzieł, poświęconych Tysiącleciu Polski, m.in. „Miejsce i rola Polski w Europie” i „O skarbach wawelskich”.

/Inf. Bibliogr.- Met. WBP w Poznaniu nr 3 1960r./

Tymczasowy Komitet Tysiąclecia w Detroit przygotował już projekt obchodów i plan pracy dla Głównego Komitetu Tysiąclecia.

### R o d e z j a

Stowarzyszenie Polaków w Południowej Rodezji w swym programie obchodów Tysiąclecia przygotowuje imprezy, z których dochód przeznacza m. in. na budowę Szkoły Tysiąclecia w Polsce.

### K a n a d a

Mający się odbyć w maju 1960 r. zjazd Polonii Kanadyjskiej powoła Centralny Komitet Wykonawczy Millenium, w którym mają powstać następujące sekcje: organizacyjna, programowa, wydawnicza i sekretariat.

/„7 Dni w Polsce”/.

Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia Demokratycznego w Kanadzie postanowił dla uczczenia Tysiąclecia ufundować szkołę na Ziemiach Zachodnich.

## Afryka Południowa

Zjednoczenie Osadników Polskich w Afryce Południowej powołało Komitet Obchodu Tysiąclecia Polski. Program obchodu przewiduje m. in. urządzenie wystawy, poświęconej Tysiącleciu dziejów Państwa Polskiego oraz wystawy polskiej sztuki ludowej.

/„Nasza Ojczyzna“/

Wybrał Antoni Narwoysz

Anna Scholz  
Działdowo

### Nasze plany pracy na Dni Oświaty,

#### Książki i Prasy

W naszym powiecie tak już się utarło, że zwykle w czasie Dni Oświaty rady narodowe jedno z posiedzeń prezydiów rad gromadzkich poświęcają sprawom kultury i oświaty.

Staramy się na każdym takim posiedzeniu być, aby pomóc bibliotekarzom gromadzkim przy omawianiu pracy bibliotek, poprzeć ich słuszne żądania i czasem odeprzeć niesprawiedliwe zarzuty pod adresem bibliotek, którym warunki nie pozwalają odpowiednio rozwinąć działalności. Staramy się również, aby na te posiedzenia zapraszano kierowników punktów bibliotecznych. Niewątpliwie przynosi to pewne rezultaty, chociaż nie takie, jak można by się spodziewać.

Największą naszą bolączką są wciąż nieodpowiednie lokale biblioteczne, a temu rady narodowe nie umieją jakoś zaradzić. W czasie tego-rocznych Dni Oświaty znów chcemy tę sprawę poruszyć, gdyż kilka lokali koniecznie wymaga zmiany. Trudno jednak sądzić, jakie będą wyniki, bo niezależnie od Dni Oświaty przez cały rok zajmujemy się tymi sprawami - często bezskutecznie. Drugą taką bolączką są punkty biblioteczne, które, jak wiadomo, opierają się na pracy społecznej. Najbardziej pożądaną osobą na wsi do prowadzenia punktu jest nauczyciel jako człowiek posiadający pewną wiedzę ogólną, doświadczenie, znajomość literatury i autorytet na wsi. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że nauczyciel jest jednocześnie najbardziej obciążony różnymi obowiązkami i niejednokrotnie nie ma czasu na prowadzenie punktu. Często jednak brak ze strony nauczycieli odrobiny dobrej woli, uważają, że punkt jest we wsi zbędny, gdyż dla zaspokojenia potrzeb czytelniczych ludności wystarczy biblioteka szkolna. W tej sprawie duże usługi może oddać współpraca z Inspektorem Oświaty. W porozumieniu z Inspektorem można brać udział w konferencjach rejonowych dla nauczycieli i omawiać na nich sprawy bibliotek i punktów. Właśnie Dni Oświaty są bardzo odpowiednim okresem, aby o tym rozmawiać. W ubiegłym roku braliśmy udział w takich konferencjach, omawialiśmy braki i osiągnięcia w pracy punktów, wysuwaliśmy przodujące punkty. Staraliśmy się również o zdobycie nagród dla kilku długoletnich, zasłużonych kierowników punktów. To wszystko dało pewne rezultaty. W wielu punktach można było zauważyć dążenie do poprawy pracy, a nawet zupełną zmianę stosunku do tej pracy. Szczególnie w punktach, które kiedyś bardzo dobrze pracowały, a ostatnio trochę zostały zaniedbane, znów widzimy ożywienie.

W bieżącym roku nie rezygnujemy więc również z omawiania tych spraw na szerszym forum. Chcemy także wyróżnić nagrodami długoletnich kierowników punktów dotychczas nie nagradzanych.

W tym roku jeszcze jedna sprawa musi znaleźć odbicie wszędzie tam, gdzie będziemy mówili o bibliotekach i czytelnictwie. Jest to sprawa współzawodnictwa bibliotek. Zainteresowanie współzawodnictwem ze strony społeczeństwa jest znikome i o nagrodach na szczeblu powiatu na razie nie słyhać, gdyż Komisja Koordynacyjna zupełnie nie działa. Musimy więc omawiać te sprawy jak najszerszej. Oprócz omawiania tych spraw na różnego rodzaju konferencjach i odprawach, chcemy ukazywać pracę i rozwój bibliotek oraz osiągnięcia we współzawodnictwie za pomocą różnego rodzaju plakatów, wykresów, wywieszek informacyjnych, demonstrowanych w bibliotekach i poza bibliotekami. Na te tematy będą również wygłaszane pogadanki w radiowęźle.

Dotychczas mówiłam o pomocy, jaką biblioteki nasze chciałyby uzyskać w czasie Dni Oświaty od społeczeństwa i w jaki sposób chcą się jej domagać.

Oprócz tego biblioteki nasze mają jednak wiele innych planów. Tegoroczne Dni Oświaty mają przebiegać pod hasłem „Polska krajem ludzi kształcących się” i pod kątem przygotowań do obchodów Tysiąclecia. Głównym zadaniem bibliotek jest tu rozpropagowanie i dostarczenie odpowiedniej literatury.

Mamy więc w planie jak najszerszą propagandę wypożyczania międzybibliotecznego, za pomocą którego można dostarczyć potrzebnej literatury ludziom, zdobywającym wykształcenie. Ponieważ w naszym powiecie większość ludzi doksztalcających się stanowią nauczyciele, wzięliśmy z Inspektoratu Oświaty wykaz nauczycieli, którzy kształcą się, i wysłaliśmy do nich pismo informacyjne o tym, że biblioteka nasza może im służyć własnym i dokończonym księgozbiorem z różnych dziedzin wiedzy.

Najszerszej chcemy rozwinąć w czasie Dni Oświaty pracę z dziećmi i młodzieżą. Właściwie w ciągu całego roku szkolnego bibliotekarz powinien zwrócić uwagę szczególnie na uczniów klas siódmych, aby jak najbardziej związać ich z biblioteką. Wiemy, że duża ich liczba po ukończeniu szkoły podstawowej zostaje na wsi. Jeżeli w szkole będąc nie trafią oni do biblioteki, to po ukończeniu jej najczęściej również do niej nie przychodzą.

Prowadzimy lekcje biblioteczne już od trzech lat i na ogół szkoły dosyć przychylnie ustosunkowują się do nich. Idealnie byłoby, gdyby jeszcze szkoły chciały same wysuwać jakąś tematykę lekcji, ale tego, niestety, nie możemy się doczekać. Staramy się więc sami układać odpowiedni program wycieczek i lekcji. Zaczęliśmy od opracowanej przez WiMBP lekcji tematycznej „Warmia i Mazury”. Temat ten szkoły przyjęły z zadowoleniem. Okazało się jednak, że wiele dzieci nie zetknęło się jeszcze z biblioteką, nie umie posługiwać się katalogami /szczególnie na wsi/, nie potrafi korzystać z książki popularno-naukowej, nie ma pojęcia o budowie książki, nie umie korzystać z encyklopedii i słowników, co niejednokrotnie utrudnia prowadzenie lekcji tematycznej. Stopniowo zaczęliśmy więc dążyć do tego, aby uczniowie przeszli kolejno wszystkie etapy poprzedzające lekcje tematyczne, a więc: wycieczki do biblioteki, ćwiczenia z katalogami i książką, zapoznanie ze strukturą książki, posługiwanie się encyklopediami i słownikami.

Lekcje tematyczne prowadzimy na ogół z tymi klasami, które w latach ubiegłych przeszły poprzedzające je etapy. Niezależnie od tego z klasami siódmymi, które kończą szkołę, omawiamy jeszcze raz działalność biblioteki, możliwości i potrzebę korzystania z jej zbiorów. W czasie tegorocznych Dni Oświaty chcemy w dalszym ciągu realizować ten wytyczony program wycieczek i lekcji. Oprócz wycieczek i ćwiczeń chcemy w tym roku prowadzić lekcje na temat Grunwaldu. Na wycieczki i lekcje chcemy zapra-

sząc dzieci nie tylko ze szkół mieszczących się we wsiach gromadzkich, ale również z innych szkół na terenie gromad. Poza tym próbowaliśmy już sprawdzać, ilu spośród uczniów klas siódmych jest czytelnikami za pomocą list uczniów, dostarczanych przez wychowawców, i staraliśmy się wyróżniać przodujących czytelników. Istnieje tu jednak niebezpieczeństwo popełnienia błędu, gdyż często taki dobry czytelnik jest jednocześnie słabym uczniem. Konieczne jest więc znów porozumieć się ze szkołą. Tymi wszystkimi sposobami chcemy zdobyć na czytelników przyszłą młodzież pozaszkolną. Staramy się w tym okresie nawiązać również bliższy kontakt z kołami ZMW, aby młodzież zrzeszoną wciągnąć na czytelników. Przy Pow. Zarządzie ZMW powstała obecnie Komisja Oświaty i Kultury, do której weszła jedna z pracownic biblioteki powiatowej. Ułatwi nam to nawiązanie kontaktu z kołami w terenie. Powiatowy Zarząd na naszą prośbę zobowiązał się dostarczyć nam wykazów członków poszczególnych kół, co umożliwi ustalenie stanu czytelnictwa wśród tej młodzieży, gdyż postaramy się skonfrontować te wykazy z kartotekami czytelników w odpowiednich bibliotekach lub punktach bibliotecznych.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się plany obchodu Dni Oświaty w bibliotekach naszego powiatu.

- o - o - o -

## GOŚCIE NASZYCH BIBLIOTEK

Opracowała  
Halina Giżyńska

### Igor Newerly w naszych bibliotekach

W początkach kwietnia br. w naszych bibliotekach odbywały się spotkania autorskie z Igozem Newerlym. Frekwencja wszędzie była zdumiewająco duża. Pisarz odwiedzał nie tylko miasta. We wsi Zielonka Pasłęcka odbył się także jego bardzo udany wieczór. Bezpośredniość, serdeczność, siła przekonania, z jaką mówił, zjednała mu wszystkich. Co śmielsi stawiali pytania, odnoszące się głównie do bohaterów książek autora i do jego przeżyć obozowych. Rozpoczęty o 19,15 wieczór przeciągnął się do 22<sup>00</sup> godziny. Zresztą pisarz codziennie późno wracał do Olsztyna, najczęściej bez kolacji, gdyż na to nie starczało czasu. Newerly mówił tu podobnie jak w innych bibliotekach tak długo, aby wszyscy słuchacze wynieśli ze spotkania jak najwięcej, aby nikomu nie zrobić zawodu. Zresztą jest to postępowanie bardzo charakterystyczne dla niego, że nie zwraca uwagi na własne zmęczenie - ważniejsi bowiem są dla niego inni. Chyba to nie przypadek, że właśnie on był bardzo blisko związany z wielkim pedagogiem Januszem Korczakiem. Już po pierwszych kontaktach z Newerlym wyczuwa się coś, co budzi pełne zaufanie i skłania do szacunku. Nic więc dziwnego, że wszędzie traktowano go jako najmiłszego gościa i proszono o ponowne odwiedzenie biblioteki.

We wspomnianej Zielonce szczególnie serdecznie dziękowano autorowi za przybycie. Zrobiła to nie tylko bibliotekarka, ale także bardzo przejęty spotkaniem przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady, a za nim uczniowie. Pisarz został otoczony mnóstwem ludzi, którzy chciwie chłonęli każde jego słowo, odprowadzając go z kwiatami do samochodu.

Z wielkim entuzjazmem przyjęli autora jego czytelnicy w centralnym więzieniu w Iławie. Trzeba zaznaczyć, że więzienie to ma nieco inny charakter niż to zwykle bywa. Gromadzi ono młodych ludzi, mających na swoim koncie niewielkie przestępstwa i chce ich wychować na dobrych obywateli. Dzięki trosce naczelnika rozwija się tam życie kulturalne, są czytane książki /biblioteka tamtejsza liczy około 30.000 tomów/, odbywają się imprezy, a nawet wśród więźniów są tacy, którzy sami piszą. Zrozumiałym więc faktem jest, że więźniowie bardzo interesująco zabierali głos, pytali autora o sprawy tak związane z jego twórczością, jak i warsztatem pisarskim w ogóle, jak również tworzywem językowym dzieła.

Na pożegnanie słuchacze - więźniowie ofiarowali Newerlemu opracowany przez siebie słownik, składający się ze 116 wyrazów - słów najbardziej charakterystycznych dla więziennego żargonu. Można by kolejno mówić o wszystkich spotkaniach, gdyż każde było w inny sposób ciekawe i cenne. Ale już z tego, co napisano wyżej, łatwo wyczuć atmosferę spotkań. Warto więc tylko wspomnieć jeszcze, jakie tematy występowały, na spotkaniach. Najczęściej proszono Newerlego o czytanie fragmentów z ostatniej powieści, która ma się ukazać w Dniach Oświaty Książki i Prasy pt. „Leśne morze” oraz o informacje, związane z tą książką. Wynika to chyba stąd, że jest to pozycja już szeroko rozpropagowana ze względu na jej, jak twierdzą krytycy, wysoką wartość literacką. Zainteresowanie powieścią istnieje nie tylko u nas, ale i za granicą. Choć „Leśne morze” jeszcze się nie ukazało, już Ameryka i Francja zwróciły się do autora z propozycją dokonania przekładu na języki angielski i francuski.

Niemniej ciekawym tematem był scenariusz do filmu o Leninie, przy tej okazji Newerly opowiedział o kłopotach, związanych z opracowywaniem tego trudnego tematu, gdzie trzeba było zważać, by przedstawić Lenina jako człowieka żywego, dać o nim pełne wyobrażenie przy konieczności daleko posuniętej selekcji faktów z tego bogatego życia. Jednocześnie zapoznał słuchaczy z wieloma ciekawostkami, związanymi z opracowywaniem scenariuszy filmowych w ogóle.

I wreszcie wypada wymienić nazwisko Janusza Korczaka, o którym, głównie jako o wychowawcy i człowieku słyszeliśmy w czasie spotkań.

Na tym chciałabym skończyć. Nie dlatego, że temat został wyczerpany. Powody są inne: 1/ prawdopodobnie sylwetka Newerlego ukaże się wkrótce w „Poradniku Bibliotekarza”, 2/ Autor obiecał, że jesienią nas odwiedzi, więc biblioteki, które go jeszcze nie gościły, mogą z tej okazji skorzystać, wtedy będzie możliwość uzyskania szczegółowych odpowiedzi na wszystkie pytania i wątpliwości.

Opracowała  
Tamara Wajsbrota

Kazimierz Koźniewski

Nazwisko Kazimierza Koźniewskiego nie jest obce czytelnikom. Zna-ny jest bowiem jako powieściopisarz, publicysta i autor doskonałych re-  
portaży.

Opublikowane życiorysy Kazimierza Koźniewskiego bardzo skąpo in-  
formują o kolejach życia pisarza.

Urodził się Koźniewski w 1919 r. w Warszawie, gdzie też ukończył  
studia polonistyczne. W czasie II wojny światowej bierze udział w pracy  
konspiracyjnej. Ścigany przez Gestapo przedostaje się za granicę i wal-  
czy w wojsku polskim we Francji i Anglii. W r. 1941 wysłany jako kurier  
do kraju dostaje się Koźniewski w Budapeszcie do hitlerowskiego więzie-  
nia, w którym przeżywa 18 miesięcy. W r. 1943 udaje mu się zbiec do  
Polski i podjąć znów pracę konspiracyjną. Po wyzwoleniu Kazimierz Koź-  
niewski natychmiast przystępuje do pracy publicystycznej i literackiej,  
żywo reaguje na wszelkie przejawy życia politycznego, społecznego i kul-  
turalnego w kraju.

Działalność pisarską rozpoczął Koźniewski jeszcze podczas okupa-  
cji. Pracując „zawodowo” w departamencie informacji Delegatury Rządu na  
Kraj zajmował się redagowaniem pism konspiracyjnych, wydawanych przez  
„Szare Szeregi”. Jedną z podziemnych firm edytorskich zamówiła u Koź-  
niewskiego książkę do niezwłocznego, konspiracyjnego wydania dla „po-  
krzepienia serc”. Miała to być relacja o polskich żołnierzach przebywa-  
jących na zachodzie Europy. Koźniewski ukończył książkę w przeciągu  
kilku tygodni i zatytułował ją „Rok ziemi obcej”. Niestety, książka ta  
nie dotarła do czytelnika. Maszynopis, przekazany wydawcy, spłonął pod-  
czas powstania warszawskiego. Ale kopia, przechowywana przez autora w  
skrytce pod podłogą zamieszkiwanego przez niego pokoju, została urato-  
wana. W 1946 r. „Rok ziemi obcej” ukazał się w normalnym wydaniu książ-  
kowym. W 1947 r. autor wydaje drugą część swych wojennych wspomnień pt.  
„Przez dziesięć wojen”, a w rok później napisał trzecią i ostatnią część  
swych przygód wojennych pt. „Dwa bratanki”. Niestety, z braku za-  
interesowania w tym okresie firm wydawniczych tematyką okupacyjną  
książka nie ujrzała światła dziennego. W 1946 r. Kazimierz Koźniewski  
wydaje powieść - reportaż pt. „Szczotka do butów” kontynuującą tematykę  
wojenną. Treścią jej są sensacyjne przygody Andrzeja Marka, kuriera  
polskiego podczas II wojny światowej.

Okres powojenny, to lata, w których społeczeństwo polskie żywo  
zainteresowane było problemem Ziemi Odzyskanych. Nic dziwnego też, że  
Koźniewski w 1947 r. podejmuje podróż po Ziemiach Zachodnich i Półno-  
cnych Polski, by bezpośrednio zapoznać się i przekazać czytelnikom swe  
wrażenia z podróży.

Rezultatem tej podróży był wydany w 1948 r. cykl reportaży pt.  
„Żywioly”. W książce tej zawarte są również obserwacje pisarza z pobytu  
na ziemiach Warmii i Mazur. W niezwykle ciepłych, serdecznych słowach  
opisuje Koźniewski ofiarną pracę Karola Małłka w Uniwersytecie Ludowym  
w Rudziskach i Jana Boenigka w Morażu. Ponadto spotykamy specjalne roz-  
działy, poświęcone gospodarce, kulturze i zabytkom regionu, jak np. his-  
torię i opis kościoła w Św. Lipce. W roku 1950 odbywa Koźniewski podróż  
po NRD, w rezultacie czego powstaje reportaż „Wielka konfrontacja” /1951r./.



Od r. 1950 większość prac Koźniewskiego poświęcona jest tematyce młodzieżowej. Obok „Wężowych studni”, demaskujących metody wychowawcze ojców Bonifratrów w Namysłowie, ukazuje się powieść „Piątka z ulicy Barskiej”, wyróżniona nagrodą państwową III stopnia. Miarą popularności tej książki może być fakt nakręcenia przez reżysera A. Forda filmu pod tym samym tytułem. Młodzieży też poświęcony jest reportaż pt. „Reportaż pedagogiczny”, opowiadający o działalności grupy zetempowców w fabryce na Żeraniu, znakomity opis IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Budapeszcie w 1953 r. pt. „70 lat w dwa tygodnie” /1954/ oraz wydana w r. 1955 powieść pt. „Półchłopek”, przedstawiająca życie chłopca wiejskiego zatrudnionego w fabryce samochodów osobowych na Żeraniu.

W 1957 r. Koźniewski w książce pt. „Zamknięte koło” znów wraca do wspomnień wojennych. Oto co pisze Koźniewski w przedmowie zamieszczonej w tej pracy: „Zamknięte koło” jest pierwszym pełnym wydaniem pamiętnika obejmującego trzyletni okres mej wojennej wędrówki po szesnastu krajach. Napisałem tę książkę w 1956 r., gdy wszelkie „tajemnice” i „dyskrecje” z okresu wojny przestały mieć jakiegokolwiek racje. W znacznej mierze wykorzystałem oczywiście materiały raz już opublikowane w „Roku ziemi obcej” i w „Przez dziesięć wojen”, ale cały tekst napisany został powtórnie, wzbogacony o przemilczane dawniej fakty, wzbogacony o autentyczne nazwiska, prawdziwe anegdoty. Cała trzecia część tej książki - dawniej nosząca tytuł „Dwa bratanki” - ukazuje się drukiem po raz pierwszy”.

Czytelnik, interesujący się przeżyciami wojennymi pisarza lub w ogóle sytuacją emigracji polskiej podczas II wojny światowej, znajdzie w książce Koźniewskiego wiele interesujących szczegółów i faktów mało dotychczas znanych.

Wynikiem zainteresowania Koźniewskiego postacią i twórczością wielkiego pisarza polskiego T.T. Jeża jest opowieść biograficzna o nim pt. „Siewacz” /1949 r./.

W 1958 r. wielbiciele pisarstwa Koźniewskiego otrzymali nową książkę. Jest nią powieść współczesna, zatytułowana „Zimowe kwiaty”. Przedstawia ona dzieje dwudziestoparoletniego mężczyzny, który w 1952 r. wychodzi z więzienia, dokąd trafił za współpracę z podziemiem.

Tak w bardzo ogólnych zarysach przedstawia się dotychczasowy dorobek literacki Kazimierza Koźniewskiego. Jeszcze w tym roku ma ukazać się nowa pozycja „Różowe cienie”, pamiętnik z lat szkolnych i akademickich, poświęcony głównie prasie młodzieżowej i harcerstwu lat przedwojennych.

## B i b l i o g r a f i a

a/ podmiotowa:

1. Rok ziemi obcej. 1940-1941. Kraków 1946 Czytelnik
2. Szczotka do butów. Katowice 1946 AWIR
3. Przez dziesięć wojen. Warszawa 1947
4. Żywioły. Poznań 1948. Wyd. Zachodnie
5. Siewacz. / Opowieść biograficzna o T.T. Jeżu. Warszawa 1949 PIW
6. Wężowe studnie. Warszawa 1951 KiW
7. Biała plebania w Wolbromiu. Warszawa 1951 KiW
8. Piątka z ulicy Barskiej. Warszawa 1952 KiW
9. Otwarte wrota. Warszawa 1952 KiW
10. Wielka konfrontacja. Warszawa 1951 KiW
11. Reportaż pedagogiczny. Warszawa 1953 KiW
12. Siedemdziesiąt lat w dwa tygodnie. Warszawa 1954 „Iskry”
13. Półchłopek. Warszawa 1955 „Iskry”

14. Zamknięte koło. Warszawa 1957 „Iskry”
15. Zimowe kwiaty. Warszawa 1958 PIW

b/ przedmowa /wybór/

1. Bereza H.: Kazimierz Koźniewski - „Piątka z ulicy Barskiej”. W książce „Szkice o literaturze współczesnej”. W-wa 1954 s.132-140.
2. Chociłowska Z. : Nowa polska powieść współczesna. Nowe Książki 1959 nr 12 s. 725 - 726.
3. Wasita Ryszard: „Pórchłopek”, czyli rozmiękanie talentu. Twórczość 1956 nr 5.
4. Hamera B.: Fakty mogą być śliskie. Nowa Kultura 1956 nr 5.
5. Kwiecińska Z. : O stu zagubionych wątkach słów kilka. Trybuna Ludu 1956 nr 27.
6. Sadkowski W. : Szansa tematyki współczesnej. Trybuna Ludu 1959 nr 160.
7. Ziemiński A.: Anty-Dobraczyński, czyli powieść Kazimierza Koźniewskiego. Nowa Kultura 1959 nr 26.

- o - o - o -

Opracowała  
Halina Giżyńska

Seweryna Szmaglewska

W kwietniu ubiegłego roku gościliśmy u siebie p. Sewerynę Szmaglewską. Odbyły się trzy spotkania na terenie województwa olsztyńskiego - jedno w Iławie i dwa w Szczytnie /dla dorosłych i młodzieży/.

Spotkania były bardzo interesujące, padały pytania, odnoszące się głównie do czasów obozowych i przeżyć autorki z tamtego okresu.

Ze względu na dużą wartość tych spotkań, w czasie których Szmaglewska zawsze potrafiła dostosować się do poziomu i zainteresowań słuchaczy i dać im to, co było w danym momencie najważniejsze, postanowiliśmy zwrócić się do pisarki z prośbą o ponowny przyjazd. W dniach Oświaty Książki i Prasy odbędzie się w Olsztyńskim szereg spotkań z nią.

Dla przypomnienia więc warto powiedzieć kilka słów o jej twórczości.

Seweryna Szmaglewska swoją dotychczasową twórczość związała głównie z przeżyciami z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Znalazła się tam jako bardzo jeszcze młoda osoba, głęboko odczuła koszmar tych strasznych dni. Ze wspomnień obozowych wyrosła pierwsza jej książka pt. „Dymy nad Birkenau”, po raz pierwszy wydana przez „Czytelnika” w 1945 r. Autorka w sposób wstrząsający, mocny, dojrzały artystycznie oddała w niej życie więźniów w obozie i bestialstwo Niemców.

W następnej powieści, wydanej przez PIW w 1955 r., Szmaglewska odeszła od problematyki okupacyjnej. „Prosta droga Łukasza” ukazuje życie najbiedniejszych warstw społeczeństwa w Polsce przedwrzesniowej. Poprzez karty książki, jako główny wątek, przewijają się obrazy ciężkiej doli syna wieśniaka, Łukasza, który boryka się z głodem, staje się kaleką, choruje po pobiciu przez gospodarza, dostaje się do więzienia za udział w ruchu robotniczym. Ta droga prowadzi go do poznania źródeł krzywdy własnej i innych.

Lata okupacji nie przestały być jednak dla Szmaglewskiej źródłem inspiracji twórczej. Powróciła do nich w tomie opowiadań, wydanym przez MON w 1958 r. pt. „Chleb i nadzieja”. Opowiadania te, utrzymane w tonie powagi i surowości, mocno wzruszają czytelnika. Autentyzm ich jest niewątpliwy. W opowiadaniu np. „Greccy zapaśnicy” walka mistrza Polski - boksera Czortka z obozowym dozorcą - Niemcem to zdarzenie prawdziwe. Inne, których akcja toczy się już po wojnie, jak np. „Medaliony” /nie mieszać z książką Nałkowskiej/, silnymi akcentami nawiązują do lat okupacji, pokazując, że czasy obozów i śmierci nie dadzą się wykreślić z życia, że zapomnieć o nich niesposób.

Widać jednak, że autorka próbuje oderwać się już od koszmaru obozów. W ubiegłym roku ukończyła sztukę pt. „Miłość i wyobraźnia”, którą w bieżącym roku wystawił teatr w Toruniu. Główna myśl tej komedii sprowadza się do sprawy kultury uczuć, zwłaszcza w miłości, oraz wzajemnych zobowiązań dwojga bliskich sobie ludzi. Akcja rozgrywa się współcześnie.

Ale okupacja jest dla autorki problemem wciąż żywym. Dowodem tego jest nowa powieść Szmaglewskiej, która będzie wydana przez „Czytelnika”. Akcja jej wiąże się jakby z „Dymami nad Birkenau”, przedstawiając dalszy ciąg wypadków - ostatnie godziny pobytu autorki w obozie i ucieczkę jej wraz z towarzyszkami aż do momentu powrotu do domu. Wydawnictwo „Śląsk” natomiast wydaje wesołą opowieść dla młodzieży opisującą przygody harcerzy, spędzających czas na obozie.

Jak widzimy, dorobek twórczy Szmaglewskiej jest bogaty, autorka wykazuje ogromną swobodę twórczą, poszukując wciąż nowych form artystycznego wyrazu i wypowiadając się jak dotąd w opowiadaniu, powieści, dramacie.

- o - o - o -

Poza Igorem Newerlym, Kazimierzem Koźniewskim i Seweryną Szmaglewską gościli w naszych bibliotekach: Maria Kann, Andrzej Kijowski, Janusz Mikke i wielokrotnie literaci olsztyńscy. Dużym powodzeniem cieszyły się też m. in. ciekawe odczyty mgra Romualda Odoja z Muzeum Mazurskiego pt. „Bitwa grunwaldzka w świetle wykopalisk”.

- o - o - o -

WARTO WIEDZIEĆ

ANGUS WILSON O CONRADZIE

W Londynie ukazała się nowa książka o Conradzie pióra Jocelyn Baines /wyd. Weidenfeld and Nicolson/. Wszyscy recenzenci angielscy piszą o niej z największym zachwytem. Angus Wilson, który omawia książkę w „The Observer”, nazywa ją wprost znakomitą. Nie zna, powiada, lepszej formy literackiej niż biografia, jeżeli widać w niej mistrzowskie panowanie nad materiałem. Autor przywrócił Conradowi wielkość której mu tak wielu odmawiało, a która wystąpiła w całej pełni po ostatniej wojnie, gdy przekonano się, że czyny człowieka stały się najlepszym sprawdzianem jego moralnych walorów.

Z niektórymi sądami autora książki Wilson się nie zgadza. Tak na przykład nie ceni tak wysoko „Lorda Jima” jak Baines, za to spostrzega wiele wartości w „Tajnym agencie”. Ale, kończy, wielkość Conrada jest tego rodzaju, że wywołuje dużo sprzecznych sądów.

- Nowa Kultura 9/60

CZECHOW NA WĘGRZECH

Z okazji uroczystości czechowskich Węgrzy przygotowują edycję bibliofilską dzieł zebranych pisarza. Obejmie ona opowiadania, dramaty, wrażenia z podróży oraz listy. Będzie to pierwsze tego rodzaju wydanie na Węgrzech. Dzieła zebrane ukażą się nakładem wydawnictwa „Europa” w czterech tomach na papierze bibułkowym, w oprawie ze skóry, w ilości około dziesięciu tysięcy egzemplarzy.

Nowa Kultura 4/60

DOKUMENTY ZBRODNI HITLEROWSKICH  
W OSWIECIMIU W NOWYM OSWIETLENIU

Nakładem „Wydawnictwa Prawniczego” ukazała się publikacja dra Jana Sehna, członka głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, przedstawiająca dokumenty zbrodni hitlerowskich w obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka. Praca dra J. Sehna jest oparta wyłącznie na faktach ustalonych w procesach przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Polsce, Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze oraz amerykańskimi trybunałami wojskowymi w Norymberdze.

Nowa Kultura 15/60

FILMY O NASZYCH ZIEMIACH ZACHODNICH W RODEZJI

Związek Polaków w Północnej Rodezji zorganizował w miejscowościach Ndoli, Kitwa i Mafulirze pokazy filmów o polskich Ziemiach Zachodnich oraz wystawę fotograficzną, ilustrującą polskość tych ziem. Pokazy były poprzedzone przemówieniami przedstawicieli Związku Polaków na temat wkładu Polski do zwycięstwa nad hitleryzmem i powojennej odbudowy Polski. W imprezach brały udział dzieci i młodzież w polskich strojach ludowych.

Jak piszą do Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną w Warszawie organizatorzy - akcja ta wywołała duże zainteresowanie wśród społeczeństwa, a miejscowa prasa zamieściła obszerne reportaże.

Nowa Kultura 12/60

## INTERESUJĄCA WYSTAWA

W bibliotece publicznej w Brindlington /Anglia/ urządzono wystawę książek, zniszczonych przez czytelników. Niektóre z nich są porwane przez psy, inne mają kartki zlepione białkiem jajka, na innych znów są napisy. Najciekawszym eksponatem jest książka, w której na tytułowej stronie jej czytelnik skreślił następującą instrukcję rodzinną: „Ryba z ziemniakami jest w piecu. Zrób świeżą herbatę !”.

Orka 9/60

## JAK PISZE STEINBECK ?

W Anglii ukazał się tom prozy Johna Steinbecka pt. „Once there was awar”. Są to wspomnienia korespondenta wojennego, których fragment drukowaliśmy kilka miesięcy temu w „Nowej Kulturze”. Z okazji wydania książki Steinbeck przybył do Londynu, gdzie w ten sposób wyraził się o swoim pisarstwie:

- Okres ciąży jest dla mnie najstraszniejszy. Żyję w jakimś chaosie. Coś jak wówczas, gdy się choruje na żołądek. Wszystko zaczyna się w jakiś sposób bezkształtny: nie wiem, co z tego wyniknie. Słyszę ton, jaki całość będzie miała, ale nie mam pojęcia, co to jest. Rękopisy drę jeden po drugim. Powoli zaczyna się zarysowywać rytm, osoby stają się bardziej realne niż w samym życiu i to mnie wypełnia jakimś zdziwieniem. To wielkie zdziwienie dopiero zmusza mnie do pisania”.

Nowa Kultura 8/60

## KOŁONIECKI LAUREATEM NAGRODY PEN-CLUBU

Zarząd Pen-Clubu na posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa Jana Parandowskiego przyznał jednogłośnie nagrodę dla tłumacza literatury obcej na język polski Romanowi Kołonieckiemu. Nagroda przyznana została za całokształt działalności przekładowej ze szczegól-

nym uwzględnieniem przekładów poezji Paula Valery.

Nowa Kultura 4/60

## MELCHIOR WAŃKOWICZ

Znakomity pisarz wydaje w tym roku dwie książki „Tędy i owędy” w wydawnictwie „Iskry” oraz „Tworzywo” w wydawnictwie „Pax”. Będzie to pierwsze wydanie krajowe „Tworzywa”, głośnej książki o emigracji polskiej w Kanadzie/podobno najlepszej w dorobku Wańkowicza/.

Życie Literackie 15/60

## PAMIĘTNIK DAWIDKA

Pamiętnik Dawidka odnalazła Helena Wołczykowa, podała do druku w „Twórczości” cały Maria Jarochowska. Fragmenty publikowała „Polityka”, potem szereg innych pism w kraju i za granicą.

Publikuje je także „Przekrój”.

Kartki pamiętnika, na którym Dawidek niewprawną dziecinną ręką wpisywał swoje przeżycia i obserwacje, smutki i radości, dni grozy i daremnej nadziei, rozpoczynają się datą 21 marca 1940. Wtedy to Dawidek mieszkał jeszcze w kieleckiej wiosce Krajno. Tu przed wojną chodził do 6 klasy...

W roku 1942 wszyscy Żydzi zostali wysiedleni do dzielnicy żydowskiej w Bodzentynie... Na dniu 1 czerwca kończą się zapiski Dawidka Rubinowicza. Wkrótce potem getto w Bodzentynie zostało zlikwidowane, jego mieszkańcy wywiezieni do obozu śmierci w Majdanku i zamordowani.

Przekrój 778

## „PAN TADEUSZ” PO ANGIELSKU

Najpierw mała poprawka do tytułu: „Lasy litewskie” / tak brzmi tytuł książki: „The Forests of Lithuania pióra Donalda Davie, wyd. Marvel Press/nie mogą, jak stwierdza recenzent „The Times Literary

Supplement", być uważane za przekład w dosłownym tego wyrazu znaczeniu. Mamy tu raczej do czynienia z własnym poematem autora, opartym na motywach polskiej epopei. Davie napisał sześć nie związanych ze sobą utworów poetyckich opartych głównie na wątku Tadeusz-Zosia - Telimena i to w technice poetyckiej przypominającej raczej Audena niż Mickiewicza.

Najbardziej udane partie książki Daviego, to zdaniem recenzenta, grzybobranie, sceny w sadzie oraz „słynny koncert Wojskiego, który każde dziecko polskie zna na pamięć”.

Nowa Kultura 3/60

#### „QUO VADIS ” NAJPOPULARNIEJSZE - W HOLANDII

Jak grzyby po deszczu powstają na Zachodzie wciąż nowe serie takich książek „kieszonkowego” formatu. W Holandii masową tanią serię „Kramers pocket reeks” zainaugurował wydawca „murowanym” best sellerem „Quo vadis ” w przekładzie holenderskim Johana M. Palma.

Nowa Kultura 3/60

#### NOWE WYDANIE „NIEMCÓW” PO NIEMIECKU

W NRD „Niemcy” Kruczkowskiego cieszą się ogromną poczytnością. W ciągu roku 1959 ukazały się aż dwa wydania, przy czym jedno w masowej taniej biblioteczce/Reclamus Universal Bibliothek, Lipsk 1959/.

Nowa Kultura 3/60

#### SANDAUER CONTRA SCHWARZ-BART

Ostatni numer „Lettres Nouvelles” przynosi interesujący dwugłos w sprawie powieści Schwarz-Barta nagrodzonej Prix Goncourt. Oskarżycielem jest Artur Sandauer. Na sześciu bitych stronach wylicza różne nieściskości obyczajowe, liturgiczne, historyczne, popełnione przez autora „Le Dernier des Justes”./ Tylko ze Wschodu zwożono do obozów śmierci Żydów

stłoczonych w wagonach dla bydła, z Zachodu w wagonach pełnych komfortu, gaz zabijał w komorach tak błyskawicznie, że nie było czasu na modlitwę do Boga itd.itp./.

Sandauerowi odpowiada pani Lucette Finas:

..... Niektóre wywody Artura Sandauera wydają mi się nie tylko sporne, ale nawet obelżywe. Gdyby jego erudycja rozporządzała większą ilością dokumentów, nie pozwoliłaby mu twierdzić, że śmierć od cyklonu B następowała po pięciu minutach, skoro Niemcy w niektórych wypadkach przyjmowali dwadzieścia. Bez znaczenia wydaje mi się problem, czy był czas na pieśni w ostatniej chwili...

Do czegoż by służyła sztuka, gdyby nie pozwalała za pomocą symbolu przemieniać rzeczywistość w nią samą, a więc w prawdę? Lepiej się stało dla autora i dla nas, że stworzył dzieło, pełne życia..., niż gdyby miał zebrać dokładne szczegóły i spłodzić martwy twór...”

Nowa Kultura 1/60

#### SPOTKANIE Z PISARZAMI RADZIECKIMI

Grupa pisarzy radzieckich /Leonow, Szczipaczow, Muchtar Auezow, Gonczar/ bawiła niedawno w USA. Przedstawiciel „Saturday Review” zetknął się z nimi w prywatnym domu w Connecticut. do którego pisarze zostali zaproszeni, i zanotował na łamach swego pisma kilka migawek ze spotkania.

Pierwsza obserwacja:

Ludzie radzieccy - stwierdza - tak są zewnętrznie podobni do Amerykanów, że gdyby spotkał ich na ulicy, nie zwróciłby na nich uwagi.

Najwięcej przyjemności miał reporter z rozmowy z Leonowem. Autor „Lasu rosyjskiego” opowiedział mu całą masę ludowych anegdot typowo rosyjskich, które jak się okazało, mają prawie wszystkie odpowiedniki w Ameryce.

Z Auezowem rozmawiał o Hemingwayu, zwłaszcza o „Starym człowieku i morzu”. Autor „Drogi Abaja”

podziwiał humanizm i optymizm bijący z książek Hemingwaya.

Na zakończenie spotkania Szczipaczow zarecytował wiersz napisany w drodze do Ameryki. Utwór podany jest w dorywczo dokonanej wersji amerykańskiej.

Nowa Kultura 15/60

#### WE WŁOSZECH O LITERATURZE POLSKIEJ

W realizowanej przez włoskiego wydawcę w Mediolanie wielkiej „Historii współczesnej literatury Europy i Ameryki” poczesne miejsce znalazła historia literatury polskiej. „Letteratura polacca” pióra Giovanni Mavera, o objętości 150 stron, przedstawia za-

rys naszej literatury od średniowiecza do współczesności.

Nowa Kultura 7/60

#### ZMARŁ ROGOWICZ

Wacław Rogowicz, pisarz i tłumacz, który w ciągu ponad 40 lat pracy przełożył na język polski ogromną ilość utworów literatury rosyjskiej i francuskiej, zmarł przeżywszy lat 80. M. in. spod pióra Rogowicza wyszły przekłady „Cichego Donu” Szołochowa, „Zmarłychwstania” Iwa Tołstoja i „Klimatów” Maurois.

Przekrój 78

- o - o - o -

### K R O N I K A B I B L I O T E K

#### Kto następny ?

Z prawdziwą przyjemnością i satysfakcją notujemy dalsze przykłady, świadczące o żywym zainteresowaniu rad narodowych pracą swoich bibliotek.

#### Oto Gromadzka Rada w Rybnie

/Powiat działowski/ przeznaczyła 7 tys. złotych na odnowienie lokalu, oprawę książek i zakup 2 regałów. Przekazała także bibliotece szafę na książki na potrzeby jednego punktu bibliotecznego. Należy zaznaczyć, że również w ubiegłym roku Gromadzka Rada dała na potrzeby Biblioteki 3 tys. złotych. W tym samym powiecie Biblioteka Miejska w Lidzbarku Welskim otrzymała od Miejskiej Rady 2,5 tys. zł na oprawę książek i zakup 2 regałów. Także Powiatowa i Miejska Biblioteka w Działdowie otrzymuje od swojej Rady Powiatowej znaczne fundusze na zakup księgozbioru i inne cele. W zeszłym roku było tego 50 tys. zł rok bieżący zapowiada się pod tym względem również pomyślnie.

#### Powiatowa i Miejska Biblioteka w Barczewie

Otrzymujemy nowy lokal w zabytkowym domu, w którym urodził się Feliks Nowowiejski, wielki polski kompozytor. Na odpowiednie urządzenie i umeblowanie nowego lokalu Powiatowa Rada Narodowa w Olsztynie przeznaczyła 50 tys. zł.

Na urządzenie czytelni - klubu przy Powiatowej i Miejskiej Bibliotece w Nidzicy wyasygnowała Rada Powiatowa w Nidzicy sporą sumkę 61 tys. zł. Dziękujemy serdecznie w imieniu mieszkańców Nidzicy, lecz jednocześnie prosimy i zwrócenie większej uwagi na tworzenie czytelni przy bibliotekach gromadzkich i w ogóle na wyposażenie bibliotek gromadzkich, gdyż pod tym względem w pow. nidzickim jest bardzo źle.

Gromadzka Biblioteka w Kiwicach /pow. Lidzbark Warm./ otrzymała od swojej Rady 3 tys. zł na zakup radia z adapterem. W tym samym powiecie Gromadzka Rada w Wilczkowie postanowiła wyposażyć własnym kosztem czytelnię, która będzie jednocześnie klubem miejscowego Koła ZMW. Życzymy obu partnerom, tj. Bibliotece i Kołu ZMW, zgodnego współzycia.

Tradycję ofiarności na cele biblioteczne posiadają już  rady narodowe w powiecie biskupieckim/w roku ubiegłym Biblioteka Powiatowa otrzymała kilkadziesiąt tysięcy na zakup książek, a Miejska Rada w Bisztynku wyposażyła czytelnię/. Dobre tradycje podtrzymują i w tym roku. Powiatowa Rada postanowiła zakupić rzutniki do wyświetlania przeźroczy dla wszystkich bibliotek gromadzkich w powiecie.

Miejska Biblioteka Publiczna w Jezioranach w tym samym powiecie otrzyma w czasie tegorocznych Dni, Oświaty Książki i Prasy czytelnię, którą wyposażają wspólnie: Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Miejska Rada Narodowa, Powiatowa Komisja Koordynacyjna i Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna /wiadomo: „Ziarno do ziarnka“/

Nie we wszystkich powiatach dotychczas władze i rozmaite instytucje są hojne. Ale mamy nadzieję, że w czasie Dni Oświaty, Książki i Prasy rozwiążą i one kiesy.

J.B.

#### Wyniki akcji rozprzedaży nalepek

Kredyty na zakup książek nie są zbyt duże, nie wszystkie wobec tego książki, na które mielibyśmy ochotę, trafiają do naszych bibliotek, niektórzy zaś czytelnicy nieraz napomykają, że z chęcią przyczyniliby się jakąś niewielką, dobrowolną składką do powiększenia księgozbiorów bibliotek, z których korzystają. Chcąc więc wykorzystać tę postawę części społeczeństwa Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie wydały z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy w r. 1957 estetyczne nalepki, które były rozprzedawane na terenie naszego województwa. Dochód ze sprzedaży nalepek przeznaczono na zakup książek dla bibliotek publicznych, z tym, że każda biblioteka miała prawo sama kupować książki za pieniądze przez siebie zebrane. W niektórych miejscowościach z pomocą bibliotekom w rozprzedaży nalepek przyszły też szkoły, „Domy Książki” i inne instytucje.

Akcja ta przyniosła niezłe rezultaty i wobec tego przedłużono sprzedaż nalepek w wielu powiatach na dalsze dwa i pół roku.

W rezultacie uzyskano na terenie całego województwa sumę 53.076 złotych, za które zakupiono 2380 książek.



W rozbięciu na poszczególne powiaty przedstawia się to następująco:

| Powiat           | Suma zł  | Ilość zakupionych tomów |
|------------------|----------|-------------------------|
| m. Olsztyn       | 27.872   | 1067                    |
| Barczewo         | 446      | 54                      |
| Bartoszyce       | 11       | -                       |
| Biskupiec        | 2.808,10 | 132                     |
| Braniewo         | 873,50   | 40                      |
| Działdowo        | 1.550,-  | 78                      |
| Giżycko          | 713,20   | 35                      |
| Górowo Iławeckie | 403,60   | 25                      |
| Iława            | 218,-    | 12                      |
| Kętrzyn          | 1.035,-  | 69                      |
| Lidzbark Warm.   | 867,-    | 51                      |
| Morağ            | 3.024,20 | 128                     |
| Mragowo          | 1.627,40 | 76                      |
| Nidzica          | 328      | 15                      |
| Nowe Miasto      | 2.053,-  | 135                     |
| Ostróda          | 2.150,-  | 162                     |
| Pasłęk           | 1.068,-  | 52                      |
| Pisz             | 1.607,-  | 85                      |
| Szczytno         | 3.177,-  | 157                     |
| Węgorzewo        | 1.244    | 7                       |

W.D.

### Chcieć, to móc

26 kwietnia br. w Mragowie odbyło się spotkanie autorskie z Kazimierzem Koźniewskim. W samym fakcie nie ma nic nadzwyczajnego. Wiemy, że spotkanie jest w naszym województwie niemało.

Na uwagę jednak zasługuje fakt, że miało to miejsce w środowisku trudnym do „poruszenia”, a mimo to udało się znakomicie.

Kol. Gołowicz, kier. Biblioteki, niejednokrotnie narzekał na trudności, jakie napotyka przy organizacji imprez, szczególnie na słabą frekwencję. Dlatego też to spotkanie w pewnym sensie traktowaliśmy jako „próbę sił”, która ma zadecydować, czy warto trudzić się dalej. Przygotowania miały być przeprowadzone bardzo solidnie, z uwzględnieniem wszelkich możliwości środków propagandy.

I jaki tego rezultat ?

Sala CRS w Mragowie była podczas spotkania wypełniona. Obecnych około 200 osób i to z małym wyjątkiem dorośli. Wszyscy żywo śledzili wypowiedzi pisarza, a po wprowadzeniu z jego strony wywiązała się ciekawa dyskusja, związana nie tylko z twórczością Koźniewskiego, ale i z aktual-

nymi zagadnieniami literatury w ogóle. Widziało się obustronne zadowolenie - cieszyli się z ciekawego wieczoru słuchacze, serce rosło gorąco oklaskiwanemu autorowi.

A więc trud się opłaca. Następnym razem ludzie na pewno przyjdą już na imprezę chętnie.

H.G.

### Kol. Wacława Szepelska

30 kwietnia bieżącego roku przestała pracować w WiMBP, odchodząc na dobrze zasłużony odpoczynek kol. Wacława Szepelska, długoletni kierownik Filii Młodzieżowej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie.

Kol. Wacława Szepelska urodziła się w Radomiu w roku 1899. Ukończyła 6 klas liceum żeńskiego, w roku 1921 rozpoczęła pracę w Zarządzie Miejskim m. st. Warszawy. W Zarządzie Miejskim pracowała 21 lat - do roku 1942. Także po drugiej wojnie światowej, gdy rodzina jej zamieszkała w Olsztynie, nie porzuciła gospodarki komunalnej - w Zarządzie Miejskim Olsztyna pracuje w latach 1945 - 1950.

Po dwuletniej przerwie w pracy zawodowej, spowodowanej trudnymi warunkami rodzinnymi, kol. Szepelska rozpoczyna 1 VII 1952 r. pracę w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece w Olsztynie jako kierownik Filii Młodzieżowej. Nie chcemy umniejszać zasług kol. Szepelskiej dla gospodarki komunalnej, ale chyba nie miniemy się z prawdą, jeśli powiemy, że praca bibliotekarki dziecięcej - odpowiedzialna i niełatwa praca wychowawcza - dała Jej więcej zadowolenia wewnętrznego.

Na co trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę mówiąc o Jej pracy?

W ciągu długich lat pracy w Bibliotece kol. Szepelska konsekwentnie, nie zważając na liczne trudności, stara się wpoić w młodych czytelników nie tylko umiłowanie książki i szacunek dla niej, lecz także zasady dobrego wychowania. Obecnie nie zdarza się, by młodociany czytelnik wszedł do Biblioteki w czapce, by nie przywitał się i nie pożegnał, nie podziękował za książkę. Bardzo rzadko się zdarza, by ktoś przyszedł z brudnymi rękami, zabrudził książkę lub ją porysował.

Kol. Szepelska nauczyła czytelników korzystać z katalogów. Mogła tego dokazać dlatego, że Biblioteka posiada wiele barwnych ciekawych katalogów i katalożków zagadnieniowych, dlatego że dzieci w czasie licznych lekcji bibliotecznych zapoznały się dokładnie ze zbiorami Biblioteki.

Jeszcze inna sfera zasług kol. Szepelskiej - to doskonałe opracowanie księgozbioru, budzące podziw pracowników bibliotek nie tylko naszego województwa.

To, co napisano, to oczywiście jedynie wybrane przykłady. Ale już choćby to świadczy o poważnych zasługach kol. Szepelskiej dla bibliotekarstwa i rozwoju czytelnictwa. Wszyscy życzymy jej dużo szczęścia.

- o - o - o -

### Nowy kierownik PiMBP

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Górowie posiada od 1 marca 1960 r. nowego kierownika. Została nim kol. Halina Majchrzak. Pracowała dotychczas jako instruktor ZHP w Biskupcu, posiada średnie wykształcenie pedagogiczne.

Dotychczasowy kierownik, kol. Roman Gawura, odszedł na emeryturę.

## Z życia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

27 lutego br. odbyło się statutowe, sprawozdawczo-wyborcze walne zebranie członków oddziału Miejskiego SBP w Olsztynie. Zebrani wysłuchali sprawozdania ustępującego Zarządu i wybrali nowe władze Koła. Wysłuchali też ciekawego referatu mgra Janusza Jasińskiego ze Stacji Naukowej PTH pt. „Kształtowanie się świadomości narodowej Mazurów w XIX w.” Skład nowego Zarządu przedstawia się następująco: przewodnicząca - Cecylia Bieguszevska z Biblioteki Głównej WSR, z-ca przewodniczącego - Janina Gliszczyńska z biblioteki Studium Nauczycielskiego, sekretarz - Magdalena Bojto z Kuratorium Okręgu Szkolnego, skarbnik - Halina Sierżputowska z WiMBP.

Życzymy nowemu Zarządowi Koła osiągnąć w pracy, szczególnie w realizacji ambitnych planów rozwinięcia akcji odczytowej.

- o - o - o -

16 marca br. odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich województwa olsztyńskiego, połączone z obchodem 10-lecia SBP na Warmii i Mazurach. Zebrani wysłuchali ciekawego referatu mgra Władysława Ogrodzińskiego „O życiu i twórczości wybitnego orientalisty polskiego rodem z Warmii, Ignacego Pietraszewskiego”. Sprawozdanie z 10-lecia SBP złożył długoletni, ofiarny działacz Stowarzyszenia, mgr Ludwik Pelczarski, dyrektor Biblioteki Głównej WSR, a sprawozdanie z pracy ustępującego Zarządu Okręgu - niemniej zasłużona kol., Irena Grabowska.

Na zebraniu wybrano nowy Zarząd Okręgu i delegatów na Ogólnopolski Zjazd SBP w Olsztynie.

Skład nowego Zarządu Okręgu przedstawia się następująco: mgr Ludwik Pelczarski, dyr. Biblioteki Głównej WSR w Olsztynie - przewodniczący; Antoni Narwoysz z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki - zastępca przewodniczącego; mgr Irena Suchta z Biblioteki Głównej WSR - sekretarz; Anastazja Chominowa z Pedagogicznej Biblioteki Woj. - skarbnik; Irena Grabowska z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki - delegat do Zarządu Głównego; Jadwiga Lachowska - członek Zarządu, przedstawiciel bibliotek szkolnych; Teresa Marchwicka - członek Zarządu, przedstawiciel kół terenowych.

Delegatami na Zjazd Ogólnokrajowy wybrano:

Wacława Gołowicza z Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Mrągowie, Annę Morawską, dyrektora Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej, Teresę Pepłowską, dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, Wiktorię Żurawską z Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie.

- o - o - o -

W dniach 9 - 10 kwietnia br. /w gmachu KW PZPR/ obradował w Olsztynie Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Zjazd ocenił pracę Zarządu Głównego SBP, dokonał wyboru nowych władz i przedyskutował najważniejsze zagadnienia występujące aktualnie przed bibliotekami wszystkich sieci.

W imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki zebranych powitał wiceminister Tadeusz Garstecki, w imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR - sekretarz Kazimierz Rokoszewski, w imieniu Zarządu Okręgu i bibliotekarzy woj. olsztyńskiego - kol. mgr L. Pelczarski, kierownik Biblioteki Głównej WSR.

Delegaci ze wszystkich krańców Polski, wśród nich było wielu znanych i zasłużonych w bibliotekarstwie polskim, żywo interesowali się naszym regionem.

Aby umożliwić chętnym poznanie naszego regionu, Zarząd Okręgu SBP zorganizował wycieczki do Fromborka i Grunwaldu. W samym Olsztynie delegaci zwiedzili Muzeum Mazurskie, Bibliotekę Główną WSR, Wojewódzką Bibliotekę Pedagogiczną, Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną, a także jeziora podmiejskie.

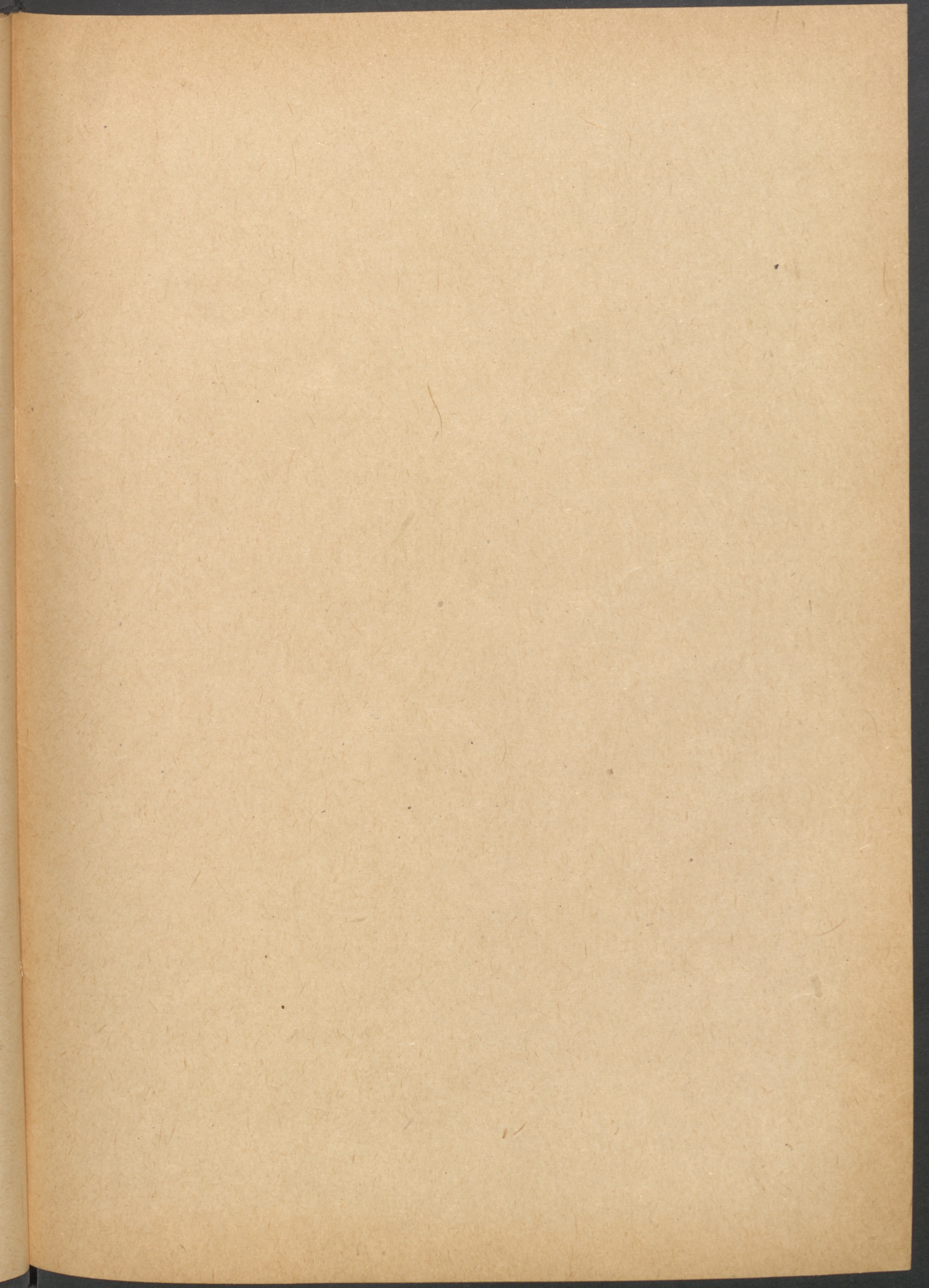
Uczestnicy Zjazdu mieli również możliwość oglądania występu Olsztyńskiego Zespołu Pieśni i Tańca w Wojewódzkim Domu Kultury.

Uwaga! Obszerne materiały ze Zjazdu zamieścimy w następnym numerze „Informatora”.

- o - o - o -









Akc. 49/12/12